



W rocznicę śmierci Wielkiego Prymasa

Rok temu, 28 maja 1981 roku w Warszawie zmarł ks. kardynał Stefan Wyszyński. Nazywa się go dziś Wielkim Prymasem. Był bez wątpienia ogromnym autorytetem moralnym zarówno wśród katolików jak i niewierzących. Nie tylko w Polsce.

Autorytet ten wyrastał przede wszystkim z konsekwentnej, nacechowanej osobistą odwagą postawy kapłana — patrioty. Służyć Kościołowi, wiernym, służyć narodowi, służyć Polsce — były to jego zasady niezłomne. Jego patriotyzm — tak gorący, iż chciałoby się powiedzieć tradycyjny — był jednak patriotyzmem wielkiej próby. Patriotyzmem osadzonym w realiach kraja i świata.

Z zasad chrześcijańskiej moralności wyprowadzał kardynał Wyszyński obowiązek służby innym, obowiązek obojętnej rzetelności, obowiązek tolerancji i dążenia do utrwalania ładu społecznego, porozumienia i utrwalania narodowej wspólnoty. Odważnie głosił te zasady zawsze, a szczególnie mocno w ostatnich miesiącach życia, pragnąc, aby Polska zdołała jak najszybciej otrząsnąć się z kryzysu, aby nie przeredził się on w kryzys podziału narodu, w kryzys wzajemnej nienawiści. Staral się prowadzić Kościół polski drogą dostosowaną do burzliwych przemian naszych czasów. Spotykał na tej drodze przeciwności i doznawał osobistych porażek. Ale gorący patriotyzm budowany na politycznym realizmie nadawał jego działaniom wymiar, który na trwałe wpisał go do historii Polski. (KAR)

Koniec z zasadą „jakoś to będzie“?

Cieężkie czasy dla budowlanych

Prezydent Józef Gajewicz zwołał wczoraj do siebie wszystkich dyrektorów przedsiębiorstw budowlanych i inwestorów, by porozmawiać o sprawie niezbyt przyjemnej, czyli wykonaniu planu inwestycyjnego za pierwsze cztery miesiące br. A było o czym dyskutować, gdyż w budownictwie mieszkaniowym zrealizowano zaledwie 16 proc. planu rocznego (czyli 735 mieszkań wobec 1200 w tym samym okresie w roku ubiegłym), natomiast w inwestycjach Rady Narodowej z planowanych do oddania w tym roku 51 efektów rzeczowych zrealizowano dotychczas zaledwie 3. Tymczasem zatrudnienie w przedsiębiorstwach znacznie przekracza rzeczywiste potrzeby, wynikające z ilości zleconych prac, nie mówiąc już o nie wykorzystywanym potencjale sprzętowym.

Sytuacja ta, na którą w ubiegłych latach wszyscy przyznawali o, teraz w ramach przepisów wywołanych reformą gospodarczą jest już jednak niemożliwa do tolerowania, co też przedsiębiorstwa zaczynają odczuwać boleśnie na własnej skórze, mając przed oczami widmo bankructwa i likwidacji firmy. Pierwsze symptomy tego zjawiska już są. Narodowy Bank Polski odmawia kredytowania tych przedsiębiorstw, których dotychczasowe wyniki ekonomiczne (od lat ponoszone straty idące w wiele milionów złotych rocznie) nie gwarantują w tym roku rentowności. Odmawia też tym, którzy do dziś nie podpisali umów z inwestorami i dostawcami materiałów. Jakże bo-

„Wielopole, Wielopole“ wyróżnione nagrodą OBIE

NOWY JORK (PAP)
Przedstawienie Tadeusza Kantora „Wielopole, Wielopole“ otrzymało nagrodę nowojorskich krytyków teatralnych „OBIE“ za „najlepszy spektakl wystawiony poza Broadwayem“ w sezonie 1981-82. Jak wiadomo, „Wielopole, Wielopole“, wystawiony przez przebywający w Nowym Jorku Teatr „Cricot-2“ z Krakowa, powstało we współpracy z Teatro Toscano z Florencji i oprócz aktorów polskich w spektaklu biorą udział również artyści włoscy. „New York Times“ przypomina, że „Cricot-2“ był już laureatem nagrody „OBIE“ za spektakl „Umarła klasa“ wystawiony podczas gościnnych występów w Nowym Jorku w roku 1978.

Co z maską Chopina?

Francja skorzysta z prawa pierwokupu?

Z informacji przekazywanych przez korespondenta Telewizji Polskiej w Paryżu, Andrzeja Bilika dotyczących nie znanej dotychczas maski Chopina wynikało, że po odbytej aukcji, którą wygrała Polska, w ciągu 2 tygodni muzea francuskie skorzystać mogą z prawa pierwokupu pamiętki. Termin ów mijał 21 maja i jak na razie brak było wieści o tym, komu w ostateczności maska się dostanie. Rozmawialiśmy wczoraj z Towarzys-

twem im. Chopina w Warszawie — najbardziej zainteresowanym pozyskaniem maski do swych zbiorów. I tam z niecierpliwością i niepokojem oczekują ostatecznych wiadomości z Paryża w nadziei, że będą dla Towarzystwa myślnie i że cenna pamiątka znajdzie się wkrótce w Warszawie.

Wczoraj po południu, dzięki uprzejmości koleżanek ze stacji magnetofonowej redakcji „Trybunu Ludu“ w Warszawie, udało nam się od korespondenta „Trybunu Ludu“ w Paryżu, Marka Jaworskiego uzyskać następującą informację: — ministerstwo kultury Francji zamierza skorzystać z prawa pierwokupu. Ponieważ jednak nie wpłynęło oficjalne pismo od tego ministerstwa, organizatorzy aukcji wstrzymują się z ogłoszeniem ostatecznej decyzji o przyszłych losach maski, która Polska chciała zakupić. Uzyskaliśmy obietnicę, że w poniedziałek red. Jaworski przekaże nam z Paryża dodatkowe wiadomości, jakie uda mu się uzyskać. Podałobyśmy je Czytelnikom we wtorkowym „Echu“.

LOT sprzedaje samoloty

Wobec ograniczenia liczby lotów, część będącego w dyspozycji PLL „LOT“ sprzętu jest nie wykorzystywana. W ostatnim czasie podjęto więc decyzję o sprzedaży za granicę kilku samolotów. Po nadejściu lepszych czasów „LOT“ pieniądze uzyskane ze sprzedaży czterech Tu-134 oraz dwóch Il-62 zamierza przeznaczyć na zakup nowocześniejszych maszyn. U podłożu tej decyzji leży poza tym fakt, iż sprzęt, jakim dysponuje nasz jedyny polski przewoźnik, jest już w połowie wyeksploatowany, a po drugie samoloty, które sprzedaliśmy — zużywały zbyt dużo paliwa w stosunku do obecnej generacji maszyn lotniczych.

Brakuje tylko lamp i jedwabiu

Czartoryscy się meblują

W ostatnich latach przyzwyczajaliśmy się na dobre do ekspozycji w budynku dawnego Arsenału Miejskiego, którego sala stała się nie tylko pomieszczeniem dla dzieł sztuki, ale także i miejscem koncertów i prelekcji. Zgromadzono w niej

najcenniejsze z bardzo bogatej kolekcji Czartoryskich precjoza, militaria, obrazy. Przez cały ten czas trwał gruntowny, prowadzony przez Pracownię Konserwacji Zabytków, remont właściwej siedziby zbiorów — pałacu na rogu ulic św. Jana i Pijarskiej. Przypomnieć wypada, że remontowano budynek od fundamentów, bo przede wszystkim one były bardzo poważnie zagrożone.

Remont dobiegł końca w roku ubiegłym i wówczas rozpoczęła się muzealna przeprowadzka, która — jeżeli wszystko pójdzie dobrze — w tym roku się zakończy. Ponowne urządzenie rozległej ekspozycji muzealnej wymaga wiele czasu i wysiłku. Ponieważ powierzchnia wystawowa Muzeum Czarto-

wiem wierzyć w zapewnienia przedsiębiorstwa budowlanego, że (Dokończenie na str. 2)

Za kilka tygodni tomograf komputerowy „obejrzy“ pierwszych pacjentów

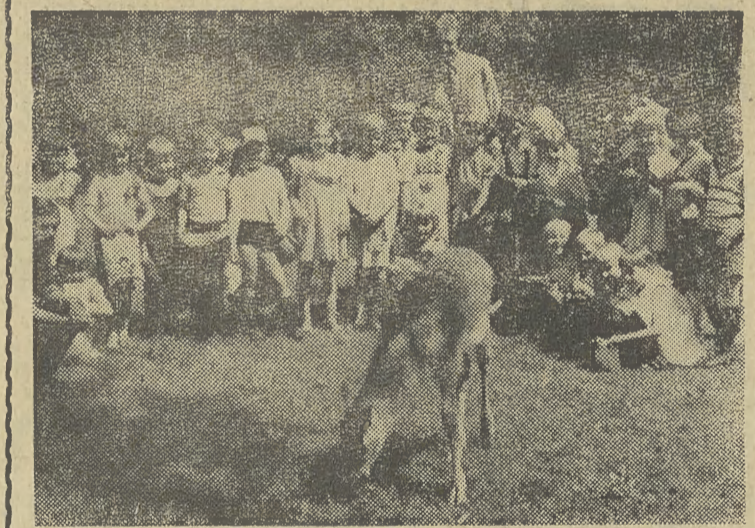
Ostatni raz o tomografie pisaliśmy w momencie, gdy do Krakowa nadeszły pierwsze skrzynie z tym drogiem, delikatnym, a przede wszystkim bardzo potrzebnym miastu ładunkiem. Teraz wybrałem się do Katedry Radiologii Akademii Medycznej przy ul. Kopernika, gdzie w Zakładzie Rentgenodiagnostyki rozmawiam o tomografie z doc. dr hab. Olgierdem Billiewiczem.

A więc tomograf, w drewnianych i tekturowych skrzyniach jest już na miejscu. Stoi m. in. na korytarzu, bo w tych właśnie dniach ma się rozpocząć jego montaż w trzech przygotowanych przez Chemobudowę pomieszczeniach. Instalacja nie mogła się zacząć wcześniej, bowiem dopiero parę dni temu nadeszła ostateczna przesyłka z RFN, w której znajdowały się niezbędne dla komputera urządzenia klimatyzacyjne.

Nasz jelonek Krakus!

W krakowskim Ogrodzie Zoologicznym rozstrzygnięty został konkurs na imię jelonka Miła, zwanego również jeleniem Dawida, który urodził się wiosną tego roku z parą niezwykle rzadkich w ogrodach zoologicznych jeleni Dawida, ofiarowanych namemu Zoo przez placówkę z Norymbergi.

Nadeszło 156 listów z propozycjami imienia. Aż 28 osób zaproponowało imię Krakus i wśród nich odbyło się losowanie. Wygrała klasa zerowa ze Szkoły nr 40 w Krakowie z ul. Pszczyńskiej



13. Wczoraj właśnie 29 dzieciaków z wychowawczynią p. Elżbietą Krzysik podejmowała dyrektorka krakowskiego Zoo. Dyrektorka dr Józef Skotnicki pogratulował małcom wygranej i wręczył im pamiątkowe plakaty oraz pocztówki z wizerunkami zwierząt, zaś dla całej klasy przekazał caloroczną kartę wstępu do Zoo. Jednak najwięcej atrakcją było „spotkanie“ z samym Krakusem, który jest już oswojony i chętnie pozował do wspólnego zdjęcia.

Fot. JADWIGA RUBIS

Cena 4zł



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 55 (11131)

Kraków, 28, 29, 30 maja 1982 r.



Od soboty

Kraków miastem filmu

W sobotę, 29 maja, w kinie „Kijów“ o godz. 17 rozpocznie się XXII Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych. W ciągu czterech dni trwania festiwalu obejrzymy 70 filmów powstałych w wytwórniach filmów dokumentalnych, oświatowych, animowanych, w Polskiej Telewizji, agencji Interpress. Przejrzy konkursowe odbywać będą się w kinie „Kijów“, powtórki zaś w kinie „Kultura“ w pałacu „Pod Baranami“. Tam też pokazane zostaną filmy zgłoszone na festiwal, a odrzucone przez komisję selekcyjną.

Ponadto na ekranie „Kijowa“ zobaczymy poza konkursem: w sobotę — filmy Ludwika Perskiego i Kazimierza Karabasa, w niedzielę — studyi studentów PWSTF-TV z Łodzi, w poniedziałek — retrospektywę filmów Jerzego Bossaka.

W kinie „Wanda“ natomiast o godz. 10 w niedzielę, poniedziałek i wtorek trwać będzie przegląd filmów węgierskich nagrodzonych na festiwalach międzynarodowych.

Z rezultatami prac jury festiwalowego, któremu przewodniczy Jerzy Pasendorf, zapoznamy się we wtorek o godz. 17, kiedy to nastąpi uroczyste zakończenie festiwalu krajowego.

dane liczbowe. Tym, co różni tomograf komputerowy od rentgena jest przede wszystkim czułość. Dzięki (Dokończenie na str. 2)

Dziś rano Jan Paweł II przybył do W. Brytanii

Złoty Medal Orderu Olimpijskiego dla Papieża

LONDYN (PAP)

Dziś o godz. 10 czasu warszawskiego Papież Jan Paweł II przybył z 6 dniową wizytą do Wielkiej Brytanii. Zgodnie z programem, Jan Paweł II spotka się dziś z królową Elżbietą II. Ukoronowaniem wizyty będzie nabożeństwo w katedrze Canterbury celebrowane przez Papieża Jana Pawła II przy współudziale najwyższego dostojnika Kościoła Anglikańskiego — arcybiskupa Roberta Runcie. Po Londynie, Canterbury, papież odwiedzi Coventry, Liverpool, Manchester, Edynburg i Glasgow oraz Cardiff.

RZYM (PAP)

Papież Jan Paweł II otrzymał w czwartek z rąk prezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Juana Antonio Samarancha Złoty Medal Orderu Olimpijskiego. Tego dnia w Rzymie rozpoczęła się 85. sesja MKOl. Ceremonia wręczenia medalu odbyła się podczas papieskiej audyencji dla członków MKOl.

Rzecznik watykański, Romeo Panciroli

podał w czwartek, że 15 czerwca br. Papież Jan Paweł II uda się w jednodniową podróż do Genewy. W jej program wpisano

Było to 28 maja

● W 1738 r. urodził się Joseph Guillotin, francuski lekarz, który dążąc do złagodzenia cierpienia skazanym zgłosił wniosek o wprowadzenie jednolitego sposobu wykonywania kary śmierci przez ścięcie urządzeniem o nazwie louisette. Ustawowo ten sposób został wprowadzony w 1792 r.; w czasie rewolucji francuskiej „przechrzczone“ od jego nazwiska na gilotyne.

Było to 29 maja

● W 1917 r. urodził się John F. Kennedy, prezydent USA, zamordowany w 1963 r. (był pierwszym w historii USA prezydentem wyznania katolickiego). Reprezentował tendencje liberalne i pokojowe; był m.in. rzecznikiem położenia kresu dyskryminacji rasowej. Dążył do przerwania wyścigu zbrojeń i pokojowego uregulowania rozbieżności między USA i ZSRR.

● W 1953 r. Nowozelandczyk E. Hillary i Sierpa — Tensing jako pierwsi zdobyli Mount Everest.

Było to 30 maja

● W 1431 r. w Rouen spalona została na stosie Joanna d'Arc; bohaterka narodowa Francji, działająca w czasie wojny stuletniej; na czele wielkiej armii uwolniła Orléans, co stało się hasłem do podjęcia walki z Anglikami. Pojmana i wydana Anglikom, oskarżona o uprawianie czarów, została spalona. Zrehabilitowana przez papieża w 1457, beatyfikowana w 1909; kanonizowana w 1920. (K)

Jak już informowaliśmy polska aktorka — Jadwiga Jankowska-Cieślak (na zdjęciu z lewej) i francuska aktorka — Brigitte Fossey, otrzymały nagrody za najlepsze role kobiece na festiwalu w Cannes, za udział w filmie węgierskim „Inne spojrzenie“.



Na życzliwości nikt nie traci

— „Na prośbę sąsiadki — starszki, wykupiłam dla niej kartę miesięczną na mleko z dostawą do domu. Mleko to przynoszę tej pani po uprzednim sprężeniu. Ciepłe mleko bardzo jej smakuje. Cieszy mnie to. Na życzliwości dla innych jeszcze nikt nie stracił...“

Przytoczyliśmy fragment listu kolejnej naszej Czytelniczki, p. Wandy S., która powiększyła grono osób niosących pomoc sąsiadka.

Samotnie mieszkający starzy ludzie nie zawsze są w stanie podjąć trudem samodzielnego zaopatrywania się w żywność, a potem przyrządzania posiłków. Trzeba im w tym pomóc! Nie do

wszystkich chorych i znieożnionych docierają jeszcze siostry PCK oraz opiekunki społeczne. Po prostu jest ich za mało. Dlatego też cenny jest każdy przejaw dobroci i życzliwości wobec bezradnych bliźnich. Apelujemy więc ponownie do wszystkich: Nieście pomoc innym sąsiadom względnie wskazujcie adresy tych, którzy pozostawieni są na łasce losu. Adres redakcji: 31-007 Kraków, ul. Wiślna 2. Czekamy na nowe listy w sprawie Pogotowia Sąsiedzkiego, trwającego cały rok! (zb)

ryskich nieco się powiększyła konieczne było opracowanie scenariusza (Dokończenie na str. 2)



Pogodne, wiosenne dni sprzyjają wędrownym po miasto. „Echo“ i PTK zapraszają do takich właśnie spacerów; nasze hasło: NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ. Na najbliższą sobotę i

niedziele proponujemy następujące trasy:
SOBOTA, 29 BM.
● wycieczka pn. „W DOLNIE BĘDKOWKI“ — przejazd pociąg (Dokończenie na str. 2)



Odznaczenia dla zasłużonych działaczy ruchu ludowego

Chcemy, by obchody tegorocznej Święta Ludowego stały się krokiem na drodze wiodącej ku porozumieniu narodowemu, porozumieniu opartemu na sojuszu robotniczo-chłopskim — powiedział prezes KK ZSL, Władysław Cabań, otwierając wczorajsze spotkanie Wojewódzkiego Komitetu Honorowego Obchodów Święta Ludowego. O nadzie-

jach i kłopotach młodych rolników, od których w znacznej mierze zależy przetrwanie trapiącego nas kryzysu żywnościowego, mówił z kolei przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMW, Wiesław Grojec.

Zasłużeni działacze ruchu ludowego wyróżnieni zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Jan Burka, Józef Kolarski, Jan Turek i Wincenty Zieliński. Wręczono także trzy Złote i jeden Srebrny Krzyże Zasługi oraz odznaczenia regionalne. Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Wiesław Gondek.

W uroczystości uczestniczyli: I sekretarz KK PZPR Krystyna Dąbrowska, przewodniczący KK FJN Mieczysław Klimaszewski, pełnomocnik WRON gen. Leon Sulima. Dzisiaj w Myślenicach z okazji Święta Ludowego odbędzie się akademii wojewódzka. (jw)

Jak pracowali krakowscy posłowie

Prof. M. Klimaszewski przewodniczył wczoraj obradom Prezydium KK FJN, których zasadniczym tematem była ocena aktywności 15 krakowskich posłów na Sejm oraz 180 radnych RN m. Krakowa. W posiedzeniu uczestniczył przewodniczący RN m. Krakowa dr W. Gondek. Ocena zostanie w najbliższym czasie przedstawiona społeczeństwu. Prezydium KK FJN zwróciło się do Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego i Terenowych Komitetów FJN o podjęcie szerokiego współdziałania w celu tworzenia podstaw porozumienia narodowego.

Nie siedź w domu

(Dokończenie ze str. 1) gium do Rudawy — Niegoszowice — Brzezinka — Łączki — Radwanowice — Rudawa — powrót koleją — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.45 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 8.10), bilety wycieczkowe (powrotne) do Rudawy.

NIEDZIELA, 30 BM.

Wycieczka pn. „DO STANIATEK” — przejazd pociągami do Staniątek — Zagórze — Słomiróg — Bodzanów — Zakrzów — Podłęże — powrót koleją — 13 km wędrowki czyli 13 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 7.40), bilety wycieczkowe (powrotne) do Szarowa.

Wycieczka pn. „MOŻNY RÓD GRZYBITÓW” — przejazd autobusem MPK do Kościelnik — Ruszcza — Branice — powrót autobusem MPK — 8 km spaceru czyli 8 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Nazwa trasy pochodzi stąd, że będziemy przechodzić przez tereny, które przed wiekami należały do rodu Grybitów. Zbiórka o godz. 8.00 na petli tramwajowej przy Cementowni w Nowej Hucie (dojazd tramwajami nr 14, 15, 20, 23, 26), odjazd autobusu do Kościelnik o godz. 8.37.

Jeszcze raz zapraszamy wszystkich krakowian do udziału w imprezach, które urządzamy w ramach akcji NIE SIDZĄ W DOMU. IDZ NA WYCIECZKĘ.

Rutynowana maszynistka redakcyjna

oraz pracownica z co najmniej średnim wykształceniem ogólnokształcącym i woźny (goniec) potrzebni zaraz. Zgłoszenia i informacje: telefon 22-70-89, w godz. 10-15.

Ze świata

NA KOLEJNYM posiedzeniu uczestników wiedeńskich rozmów w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, wystąpił przewodniczący delegacji polskiej, amb. St. Przygodzki. Podkreślił on konieczność osiągnięcia tego porozumienia i przypomniał konstruktyny projekt takiego porozumienia, przedłożony przez Polskę 18 lutego br.

AMERYKAŃSKIE kółka rządowe podały Reuter, potwierdziły, że USA dostarczą W. Brytanię dla jej armii operującej w rejonie Falklandów rakiet, bomby i inną broń. Wg tych samych informacji, dostawy dotarły już do Brytyjczyków. Natomiast agencja DPA twierdzi, że Argentyna otrzymała nowy transport rakiet „Exocet” (rod. francuskiej), tak skutecznych przeciwko jednostkom floty brytyjskiej.

SZWEDZKA agencja prasowa „TT” przypominając o wprowadzeniu przez Szwecję przymusu wizowego dla Polaków pisze, iż władze szwedzkie zdecydowały, że w tym roku również nie będą udzielane zwozy studentom i innym obywatelom polskim na podjęcie prac w Szwecji w okresie wakacyjnym.

Wkrótce tomograf komputerowy „obejrzy” pierwszych pacjentów

(Dokończenie ze str. 1)

ki rentgenowi możemy np. odróżnić na zdjęciu części ciała miękkie od kości, zaś dzięki tomografowi komputerowemu można odróżnić warstwy w ramach części miękkich. Inaczej rzecz ujmując, możemy dzięki niemu dowiedzieć się tego o organizmie, co wcześniej wymagało przeprowadzania badań inwazyjnych, np. cewnikowania. Szczególnie przydatny jest tomograf dla onkologów i neurologów, choć oczywiście można nim „prześwietlać” całe ciało.

Trwa już kompletowanie zespołu ludzi, który będzie obsługiwał aparaturę. Z pielęgniarkami i laborantami nie powinno być kłopotów, jest już inżynier elektronik, który będzie usuwał drobne uszkodzenia komputera (tak, tak, urządzenia tak delikatne są bardzo — jak mówi doc. Billewicz — nerwowe). Natomiast należałoby zwiększyć liczbę lekarzy rentgenologów.

Co prawda tak drogie aparaty zwykle działają niezawodnie, jednak z zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że w Krakowie Siemens uruchamia swój punkt serwisowy. Możemy mieć pewność, że dłuższych przestołów w pracy „Somatomu” nie będzie.

Spytałem doc. Billewicza — licząc się z zainteresowaniem, jakie wywoła wiadomość o uruchomieniu tomografu — ilu pacjentów może z niego skorzystać. Otóż zależy to od wniosków badań, jednak średnio może to być 15 lub najwyżej 20 pacjentów dziennie. Zresztą opiekun tomografu pokazał mi gotowe już kwestionariusze „przychodni tomografu komputerowego”. Chodzi tu o nie dopuszczenie do sytuacji, w której kierownik do drogiego (nie tylko ceną ale i kosztami utrzymania) urządzenia ludzi, którzy nie zostali wcześniej przebadani normalnie stosowanymi metodami. Jesienią Komisja Radiologii PAN opracuje zasady kierowania pacjentów do przychodni tomograficznej.

Potencjalnych klientów tomografu byłoby zresztą mniej, gdyby udało się dokupić jeszcze ultrasonograf. Jest on znacznie tańszy od tomografu i działa na zasadzie odbicia ultradźwięków. Byłby przydat-

ny przy badaniu np. jamy brzusznej i bardzo oddziałyby tomograf. Zresztą decyzja o zakupie już była, pieniądze też, może więc powiodą się starania o odblokowanie tego zakupu...

Tomograf, który montuje się przy ul. Kopernika, jest siódmym tego typu urządzeniem w Polsce. Będziemy z niego korzystali w efekcie zbiórki dewiz w krakowskich zakładach pracy, ale też dzięki kredytowi Siemens (2,3 mln marek) i dzięki Narodowemu Funduszu Ochrony Zdrowia, z którego przekazano ponad 60 mln zł.

Dla zdrowych czytelników tomograf jest tylko ciekawostką z gatunku technicznych, dla chorych — może być szansą na wczesną, dokładną diagnozę, a potem na wyliczenie... (ag)

Leśnicy przywracają Tatom drzewa

W Tatrach rozpoczęło już sadzenie drzewek. Ekipy sadzących pracują na razie w niższych partiach gór, ale w miarę postępu wiosny w górę i one się przesuwać. W tym roku przygotowano dla Tatrzańskiego Parku Narodowego 600 tys. sadzonek. Co jednak najważniejsze w tym roku po raz drugi z rzędu wysadzi się w górach ponad 10 tys. limb. Może dzięki temu nasze wnuki zobaczą w Tatrach znów las limbowy, a nie jak my, nad Morskim Okiem, pojedyncze gatunki tego pięknego drzewa.

Teraz, kiedy sprawa limby jest częściowo rozwiązana czas na cisną. W Tatrach leśnicy doliczyli się jeszcze tylko ok. 50 egzemplarzy pojedynczych, niezbyt zresztą okazałych cisów. Czy jednak uda się leśnikom przywrócić Tatom to wielowiekowe drzewo, symbol uporu i twardości? (al)

co słysząc...

Gubernator południowobrazylijskiego stanu Rio Grande do Sul powziął precedensową decyzję o likwidacji policji politycznej w tym okręgu. Szef tej policji, który został osobiście zobowiązany do spalenia tajnych archiwów, obiecał dziennikarom, iż zaprosi ich na tę ceremonię.

Ciężkie czasy dla budowlanych

(Dokończenie ze str. 1)

wykona swój plan prac w ciągu roku, skoro nie ma ono, po partej umowa, gwarancji dostaw materiałów? Dla dyrektorów firm budowlanych takie stanowisko banku to szok i zaskoczenie, choć sprawa była jasna już wtedy, gdy reforma pozostawała w sferze projektów. Być może jednak nikt wówczas nie wierzył w konsekwencje jej realizacji. Tym razem jednak Narodowy Bank Polski, chroniony swym nowym statusem, jest twardy i nieustępliwy.

Przedsiębiorstwa próbowały się bronić, iż nie mogą podpisać umów z inwestorami i dostawcami mate-

riałów, ponieważ nie są w stanie uźdźgnąć nowych cen i przeliczników na tyle wysokich, by zapewnić im choć minimalne zyski. Rzecz jednak ciekawa: z relacji poszczególnych dyrektorów niedużo wynikało, iż przedsiębiorstwa, które w poprzednich latach należały do najlepszych i tym razem umiały sobie poradzić. Te zaś, które były deficytowe, najbardziej narzekają. A proponowane przez nich zbyt wysokie ceny i przeliczniki (niemożliwe do przyjęcia przez inwestorów) mogą sugerować, że pod ich płaszczykiem próbuje się zmieścić koszty, wynikające ze zwykłej niegospodarności i nieudolności organizacyjnej.

Tak więc nowa sytuacja, w której znalazły się przedsiębiorstwa budowlane, stała się głównym tematem wczorajszej dyskusji, spychając na plan dalszy zaplanowaną ocenę realizacji tegorocznych zadań. Sądzę jednak, że prezydent Gajewicz wróci jeszcze do tego tematu, być może w bezpośrednim już rozmowach z poszczególnymi inwestorami i wykonawcami. (es)

z dalekopisu

Po starcie z lotniska w Atenach porwany został samolot Boeing 727, należący do marokańskich linii lotniczych z 100 osobami na pokładzie. W Tunisie porywacz uwolnił wszystkich i oddał się w ręce policji.

35-letnia pacjentka urodziła w klinice w Bremie 2 dziewczynki i 3 chłopców. Stan zdrowia matki i noworodków jest dobry. Pierworządek waży od 635 do 1100 gramów.

W ostatnich 8 latach, na świecie, przeważnie w krajach Ameryki Łacińskiej, zginęło bez śladu 88 dziennikarzy. Poinformowała o tym w Rzymie włoska sekcja organizacji pomocy więźniom politycznym.

W Bangladeszu panują wyjątkowo silne upały. Dniem słonecznym dochodzi do 40 stopni. W niektórych rejonach wyschły studnie. Kanaly nawadniające oraz małe rzeki.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż zwrócił się z apelem o pomoc dla 20 tys. ofiar powodzi w Nikaragui. Po falli ulewnych deszczy, nawiedził tropikalny cyklon, znacznie pogarszając sytuację. Liczba ofiar śmiertelnych sięga już 40 osób.

Czartoryscy się meblują

(Dokończenie ze str. 1)

szka, który uwzględniaby większą niż dotychczas ilość eksponowanych zabytków. Tak więc będzie można pokazać w galerii nieco więcej obrazów, w pomieszczeniach na parterze małe lapidarium oraz znajdujące się w kolekcji orientalia — porcelane, brązy, tkaniny.

Ci, którzy pamiętają Muzeum Czartoryskich sprzed remontu, odnajdą je niewiele zmienione — jego niezwykłość polega m. in. na zachowaniu charakteru i atmosfery przydanej mu niegdyś przez twórców zbiorów. Tak więc, przede wszystkim z ogromną pieczołowitością odnowiono w całości zachowane muzealne meble — gabloty i szafy, które dziś już same są za-

Czyżby spór o międź?

W Sutoszowej w szczerym polu wczoraj po południu sąsiad sąsiada zaatakował kosa. 62-letni Stanisław C. poniósł śmierć na miejscu. Sprawca zabójstwa, ok. 50-letni mieszkaniec tej wsi, zdołał zbiec. Jego poszukiwaniem prowadzi KW MO w Krakowie. (Z)

Czyżby spór o międź?

W Sutoszowej w szczerym polu wczoraj po południu sąsiad sąsiada zaatakował kosa. 62-letni Stanisław C. poniósł śmierć na miejscu. Sprawca zabójstwa, ok. 50-letni mieszkaniec tej wsi, zdołał zbiec. Jego poszukiwaniem prowadzi KW MO w Krakowie. (Z)

Kronika wypadków

W Bibicach kierujący ciągnikiem 54-letni Zdzisław Dyłaż z Michałowic wjechał do rowu, przewrócił pojazd, który go przewrócił. Kierowca poniósł śmierć na miejscu. W ciągu minionej doby w woj. mięjskim krakowskim MO zarejestrowała jeszcze 8 innych wypadków drogowych, w których 9 osób zostało rannych.

CHŁOPCY POSZUKIWANI DO FILMU

Kierownictwo Produkcji Filmu pt. „Siedem zyczeń” poszukuje do odtworzenia głównych ról, w serialu telewizyjnym, chłopców w wieku 10-15 lat. Wszystkich chętnych serdecznie zaprasza w Środę 2 czerwca w godz. 15-18 do Młodzieżowego Domu Kultury i Wypoczynku w Krakowie przy ul. Reymonta 18. K-2651

25 maja 1982 r. długa i ciężka choroba przerwała tragicznie życie naszej najukochańszej Córki, Zony, Matki i Siostry

Bożeny Gawrońskiej

pozostawiając pustkę, której nigdy nie wypełnić nie zdoła. Urodzona 11 lutego 1943 roku w Krakowie, muzykolog, starszy wykładowca Akademii Muzycznej i Uniwersytetu Jagiellońskiego, współredaktorka Wielkiej Encyklopedii Muzycznej, autorka licznych prac naukowych i popularyzatorskich z dziedziny muzyki i filmu, zasłużony pedagog i serdeczny przyjaciel młodzieży, członek Koła Nauki i Kultury Stronnictwa Demokratycznego.

Odchodzi w pełni sił, pozostawiając rozpoczęte dzieła i koncepcje, które miały wzbogacić dorobek polskiej kultury i nauki. Odchodzi na początku drogi, której sens upatrywała w aktywności twórczej i nieustannej pracy, w niesieniu ludziom pomocy, w wychowywaniu dzieci w duchu prawdy, głębokiego patriotyzmu, ogromnego szacunku dla narodowych tradycji i narodowej kultury. Uroczystości żałobne, poprzedzone mszą świętą w kaplicy, odbędą się we wtorek 1 czerwca o godz. 9.15 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Pogrzeźni w najgłębszym bólu RODZICE, MAŻ, DZIECI, BRAT I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 maja 1982 r. zmarł w Krakowie

Tadeusz Like

st. felczer nasz niedoświadczony Kolega i Przyjaciel, długoletni pracownik naszego Szpitala. Koleżanki i koledzy z Oddziału Psychiatrycznego Szpitala Wojskowego w Krakowie

He wydano, ile trzeba wydać

Głównym tematem wczorajszego posiedzenia Komisji Rewaloryzacji i Ochrony Zabytków RN m. Krakowa było omówienie wykonania planu rzeczowego i finansowego rewaloryzacji w roku 1981 oraz budżetu na rewaloryzację w roku 1982.

Podając w najwięcej skrócie informacje z trwającego kilka godzin posiedzenia sprawozdamy ją do dwu liczb. W roku 1981 wydano na odnowę krakowskich zabytków 501,4 mln złotych. Minimum potrzeb w tym roku (po uwzględnieniu zwykłych cen) to ok. 1,5 mld zł. O przebiegu obrad Komisji i wynikających z nich wnioskach pisać będziemy szerzej w najbliższych dniach. (e)

OD NIEDZIELI

Konflikt falklandzki, o którym — mimo eskalacji walk — w ostatnich dniach znacznie mniej piszemy, rozgrywa się od środy znowu na dwóch płaszczyznach. W wojskowe aspekty sporu, mimo ogromnej ilości doniesień agencyjnych na ten temat, trudno się zagłębiać, choćby z tego względu, iż sprzeczne informacje, jakie napływają z Londynu i Buenos Aires na temat przebiegu wojny, mocno zaciemniają prawdę o obrazie walk, zmieniającym się zresztą z dnia na dzień. Pewne jest tylko to, iż obie strony ponoszą coraz większe straty.

Warto natomiast poświęcić więcej uwagi nowej próbie politycznego rozwiązania konfliktu, do jakiej zobligowała sekretarza generalnego ONZ Rada Bezpieczeństwa w jednogłośnie przyjętej w środę rezolucji. Javier Perez de Cuellar ma w ciągu siedmiu dni doprowadzić do satysfakcjonującego obu antagonistów zawieszenia broni. Ponieważ zarówno W. Brytania, jak i Argentyna zgodziły się na tekst wspomnianej rezolucji, można mówić o kolejnych siedmiu dniach nadziei, choć z kolei po ostatnich, twardej wypowiedziach pani Margaret Thatcher, trudno raczej liczyć na istotne złagodzenie stanowisk już w najbliższych dniach.

Pisząc o rezolucji Rady Bezpieczeństwa, warto odnotować głos w debacie nad jej tekstem ambasadora Związku Radzieckiego przy ONZ, który wojnę na Falklandach sprowadził na zna-

cznie szerszą płaszczyznę polityczną, niż to się na ogół czyni. Oleg Trojanowski zauważył mianowicie, iż Wielka Brytania przez długie lata stanowczo odmawiała podporządkowania się postanowieniom ONZ w sprawie dekolonizacji i postulatów uregulowania spornych kwestii suwerenności nad wyspami środkami pokojowymi. Wojna falklandzka jest więc — zdaniem przedstawiciela ZSRR — logiczną konsekwencją takiej właśnie postawy W. Brytanii, która tym samym ponosi całkowitą odpowiedzialność za jej przetrwanie.

Papież i Falklandy

wiedzialność za krwawy rozwój sytuacji na Falklandach.

Wojna o Falklandy wyprzedziła o kilka tygodni zaplanowaną od dawna wizytę Jana Pawła II na Wyspach Brytyjskich i mocno ją skomplikowała. Jednak po wielu dniach niepewności co do przygotowywanego od 18 miesięcy przyjazdu Ojca Świętego, który kosztuje brytyjskich katolików już przeszło 10 mln funtów, Papież uznał, iż zaspanie trwającej kilka wieków przepaści między Watykanem a Kościołem Anglikańskim jest o wiele ważniejszą od przełajowej w końcu wojny. O sfinalizowaniu tej wizyty zdecydowały więc względy ekumeniczne, istnieje bowiem szansa, że pobyt Jana Pawła II na Wyspach Brytyjskich stanie

się niezwykle istotnym krokiem w wysiłkach zmierzających do zjednoczenia wszystkich chrześcijan. Jak pamiętamy, obecny Ojciec Święty jest gorącym orędownikiem tej idei jeszcze od czasu II Soboru Watykańskiego przed 18 laty.

Szczególne radość i wdzięczność wywołuje papieska wizyta wśród 5 milionów brytyjskich katolików. Arcybiskup Winning, jedna z głównych osobistości tamtejszego Kościoła katolickiego, komentując wizytę, podkreślił wspaniałomyślność Jana Pawła II, który swą religijną misję postawił wyżej od niezaprzeczalnej istniejącego ryzyka politycznego, jakie ona niesie. To ryzyko nieco się jednak zmniejszyło wraz ze zmianami wprowadzonymi w

ostatniej chwili do programu pobytu, z którego usunięto oficjalne spotkanie z premierem oraz innymi przedstawicielami rządu, oraz po zapowiedzi pielgrzymki do Argentyny, gdzie wspólnie z narodem tego kraju Ojciec Święty zamierza „modlić się o zwycięstwo pokoju nad wojną”.

Pierwsze reakcje na zapowiedź tej podróży świadczą, iż mimo jej czysto duszpasterskiego charakteru może ona przynieść poważne złagodzenie nacjonalistycznych nastrojów i wojennej atmosfery, a to na

pewno pomogłoby wysiłkom sekretarza generalnego ONZ. Nie ulega zresztą wątpliwości, że zarówno w W. Brytanii, jak i w Argentynie Papież wystąpi z nowymi apelami o pokój, które ze względu na niepodważalny autorytet moralny Ojca Świętego, będą mieć ogromny wpływ na kształtowanie się opinii publicznej, a z tą każdy rząd musi się choć trochę liczyć.

Tak więc, mimo że akcenty polityczne zostały jednoznacznie wykreślone z programu podróży, takowe istnieją i w opinii niektórych komentatorów, wysuwają się nawet na pierwszy plan. Przesadza o tym obecna, jakże skomplikowana sytuacja współczesnego świata. Papieskie wizyty w W. Brytanii i Argentynie, podjęte wbrew dotychczasowym zwyczajom obowiązującym w Watykanie, pozwoliły niektórym zachodnim dziennikarzom spojrzeć w zupełnie nowym świetle na ewentualny przyjazd Jana Pawła II do Polski. Komentator agencji DPA, stwierdzając, iż Papież nie chce ostatnio rezygnować z zaplanowanych wcześniej podróży, zastanawia się nad możliwością przyjazdu Ojca Świętego do Polski w sierpniu br. Oczywiście są to tylko spekulacje, ale wyłom uczyniony przez Jana Pawła II w dotychczasowych tradycjach stawia wiele spraw w zupełnie nowym świetle. Kolejny raz ukazując Papieża-Polaka poza wszelkimi szablonaми i konwencjami, do jakich przyzwyczaili nas jego poprzednicy. (l-k)

DO SOBOTY

W KRAKOWIE

**Przed 80 laty
28 V 1902 r.**

W odnawianej w Katedrze na Zamku kaplicy królowej Zofii, przy badaniu grobów, których wiele znajduje się pod sadzką, natrafiono wreszcie na jeden, w którym przez uczyony mały otwór w sklepieniu dojrzano, w drewnianej trumnie o zapadniętym częściowo wieku, koronę królewską. Nie ulega wątpliwości, że są to doczesne szczątki ostatniej żony Władysława Jagiełły. Kapituła katedralna natychmiast powzięła konieczne czynności, po dopełnieniu których dopiero będzie można o stworzyć grób.

„Czas”

Pan prof. Józef Mehoffer pracuje nad polichromią sklepienia i części ścian skarbcza katedralnego. Już dzisiaj stwierdzić należy, iż pod pędzlem arcy-mistrza powstaje dzieło godne podziwu jako siła i harmonia kolorystyki i jako wspaniały pomysł. Grzbiet sklepienia ostrołukowego wzdłuż osi podłużnej tej gotyckiej budowli artysta swym pędzlem zamienił w drogę mleczną, złożoną z ciżby wznoszących się aniołów, i rozsiewających złote gwiazdy na nocnym firmamencie nieba, utrzymanym w tonie zielonkawo-szafirowym o niezmiernie głębokości barwy. Zebra sklepienia pokrył p. Mehoffer ornamentem skomponowanym z różnokolorowych liści. Stropy żeber obejmują liście ogromnych koron, pomysłane jako metalowe obręcze, wykrawane w liście lilii, złożone i wysadzone wypukłymi kamieniami. Z koron tych będą się wyłaniały grupy postaci ludzkich, wyrazami swych twarzy obrazujące całą skalę doznań i uczuć człowieczych. Każde uczucie przeprowadzone zostanie przez wszystkie okresy życia ludzkiego. Pomiędzy oknami umieszczone zostaną postaci aniołów... Na ścianach okien, wśród przesłanych kwiatów, powplatana będą orły i pogonie... Artysta przewiduje zakończenie polichromii w jesieni br.

„Czas”

W Śródmieściu

Radni mają swoje zdanie

Bardzo trudno ustosunkować się do przedłożonych sprawozdań z wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu za rok 1981 dzielnicy Śródmieście (zresztą podobnie jak i innych dzielnic), w sytuacji kiedy realizacja zarówno budżetu jak i planu, zależne były nie tylko od władz dzielnic, ale także i to w coraz większym stopniu od pogarszającej się ogólnej sytuacji gospodarczej kraju.

Tym większe brawa należą się Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego DRN Kraków-Śródmieście, która przygotowała, odczytany przez przewodniczącą tej komisji mgr inż. arch. Marię Bednarską — koreferat.

Jego autorzy w sposób bardzo wyważony a równocześnie krytyczny odnieśli się do szeregu spraw poruszonych w sprawozdaniu.

Zwrócono uwagę m. in. na fakt, że przy stałym pogarszającym się stanie środowiska naturalnego (właszcza powietrza) w Krakowie dewastacja architektonicznych zespołów zabytkowych postępuje tak szybko, że nie jesteśmy jej w stanie przeciwdziałać przez prowadzone remonty. „W tej sytuacji już planowane na rok 1981 utrzymanie

nakładów w wysokości takiej jak w 1980 było mocno niewystarczające, a uwzględniający mający miejsce w roku 1981 wzrost cen, wykonanie planowanych nakładów jedynie w 85 proc. należy uznać za nie do przyjęcia i wymagające podjęcia zdecydowanych działań organizacyjnych. Cytując dalej: „Zawarte w sprawozdaniu uspokajające wyjaśnienie, że wszystkie roboty nie zakończone w roku 1981 są kontynuowane w roku bieżącym, a wyniki w czasie realizacji zaległości będą starannie nadrobione przez zobowiązane do ich wykonania jednostki jest zamazywaniem istoty sprawy. Wiadomo bowiem, że bez jakichś zasadniczych działań reorganizacyjnych zmierzających do urealnienia mocy przerobowych ilości materiałów owo „staranne nadrobienie” zaległości spowoduje niewykonanie z kolei zadań roku bieżącego”.

W koreferacie zasygnalizowano też bardzo niebezpieczną zjawiskę dla dalszych działań związanych z odnową Krakowa — zanikania tzw. patronatów tj. instytucji i województw patronujących prowadzonym remontom. W sprawozdaniu stwierdzono, że należy przeprowadzić aktualizację 77 deklaracji złożonych przed rokiem 1981. Autorzy koreferatu pytają, dlaczego nie uczyniono tego do tej pory, tym bardziej, że w roku 1981 nie uzyskano ani jednej tego typu deklaracji.

Sporo krytycznych uwag dotyczyło również inwestycji. Radni, członkowie komisji nie godzą się np. z niekończeniem tzw. niedoróbek m. in. na magistrali EC Północ, kanalizacji w ul. Młyńskiej i wiadukcie w al. 29 Listopada. Stwierdzają oni bowiem, że „... tego typu niedoróbki jak również wszystkie

będące już na ukończeniu inwestycje winny być ze względów ekonomicznych jak najszybciej doprowadzone do stanu pełnej używalności bez względu na aktualne trudności”.

Zajęliśmy się koreferatem tak obszernie, ponieważ prezentując sprawozdania urzędowe, zbyt rzadko zwracaliśmy uwagę na głosy ludzi, którzy wybrani na radnych, starali się wbrew pozorom reprezentować ich interesy. Ow koreferat przyjęty zresztą bardzo życzliwie przez zebranych i wysłuchany przez nich z uwagą jest takiej postawy najlepszym dowodem.

Na sesji poruszono również szereg innych spraw m. in. przedstawiono program upowszechnienia kultury na terenie dzielnicy. Do tego tematu jeszcze powrócimy.

(bog)



Pojawiły się już kawiarniane ogródky. W tym sezonie jest ich kilkadziesiąt, w samym Śródmieściu np. 31. Najstojniejszy pod Adasem, w Ryńku Głównym. Ale nawet w tych ogródkach kawy nie podaje się przez cały dzień.
Fot. Jądwiaga Rubiś

Jest festiwal!

Jedno wielkie kłębawisko emocji — jak na wszystkich wielkich festiwalach. Poprawianie kreacji i trema — jak na wszystkich wielkich festiwalach. Krzyki, szepoty i zamieszanie — może ciut jednak większe niż na wszystkich wielkich festiwalach, ale też nie dziwnego, bo festiwal to nietypowy. Uczestniczyliśmy wczoraj w MCK w eliminacjach śródowniskowych do V Krakowskiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej, którego finał przewidziany jest w Parku Jordana na dzień 19 czerwca. Tam wystąpią ci najlepsi.

Repertuar? No, tego regulamin tak znowu ściśle nie określa. Przewodzący wczorajszą imprezę miał tylko jedną prośbę. Żeby dzieci nie śpiewały o wojnie i o miłości. Początkowo wydawało się, że prośba zostanie spełniona. Pyszne maluszki śpiewały jak to „Na Wojtusia z popielnika iskiereczka mruga”, coś tam o paszkach, coś o mamie, (tak na marginesie i zupełnie poważnie to z tym repertuarem dla dzieci mara sprawa, ale to zgola osobny problem (a zupełna „gwiazda wieczoru”, pardon, „promyśzek tego południa” 3-letnia Karina zaśpiewała rewelacyjnie o Colargolu. Ponieważ jednak regulamin nie ogranicza wieku dzieci, śpiewała też młotej więcej 12-letnia panienka i jednak pały słowa „Jestem twoim grzechem” zakończone stwierdzeniem „cały nie dostaniesz mnie i tak”. Dobrze choć to! Niemniej z dwójka złego (a rozumiejąc, że nie wypa-

da panienkom było nie było kilkunastoletnim śpiewać o Colargolu) — wolę piosenkę o tym, jak to kowboj w „tabernie” pił z krowami whisky, z rytmicznym refrenem „Ruty, siuty Arizona, Texas — ju tu!”

Śpiewały dzieci ze świetlic i szkół, śpiewały zupełnie „indywidualne artystki”, które przysły w reakcji na naszą notatkę w „Echu”. I bardzo dobrze! Dzieci! Które ślicznie śpiewacie i nie macie tremy przed mikrofonem — przyjdźcie do MCK jeszcze 7 czerwca o godz. 10. Trzymamy za was kciuki! (bn)

Na Dzień Dziecka

DZIEŃ DZIECKA już we wtorek. Różne organizacje zorganizowały szereg imprez, aby przynajmniej w tym dniu rozweselić najmłodszych. W Chorągwi Krakowskiej ZHP, finałowe spotkanie już się odbyło. We środę, 26 bm. odbył się Chorągwiowy Przegląd Zuchowych Drużyn Śpiewających. Uczestniczyło w nim 14 zespołów wyłonionych spośród 150 drużyn startujących w Przeglądzie. Pierwsze miejsce zajęła drużyna „Wesołe Ptaszka” z Bukowa przed „Bajkowymi Ludkami” z Libertowa.

W poniedziałek, 31 bm. Prezydent Krakowa przyjmie 20 zuchów z Iwanowic, którzy stanowiąc będą reprezentację wszystkich dzieci zrzeszonych w tej organizacji.

MDK „Dom Harcerza” ul. Lotnicza 1, zaprasza na poniedziałek od godz. 15 na blok imprez, w programie znajdują się m. in. ministrzostwa w piśmie nożnej, turniej kostki Rubika, maraton tańca towarzyskiego, plastyka pod namiotami.

ZD TKKF Krowodrza, Ognisko „Słoneczny Krag” zachęcają do udziału w imprezie rekreacyjnej w Parku Jordana w poniedziałek od godz. 16. W programie: kometka, siatkówka, rysunek na asfalcie, układanie kostki Rubika, bieg w workach.

Komitet Obwodowy na os. Niepodległości proponuje najmłodszym, w sobotę, 29 bm. przy bl. nr 6 cykl imprez ruchowo-rekreacyjnych. Atrakcją winny być występy orkiestry dętej HiL, teatryku „Skrzat”, zespołu muzycznego „Hamernik”. W czasie zabawy prowadzony będzie kiermasz książek. Zostanie też wręczona książeczka mieszkaniowa dziecku z tego osiedla ufundowana przez Samorząd Mieszkańców os. Niepodległości. Początek imprezy o godz. 13. (s)

Przed premierą „Nie-Boskiej”

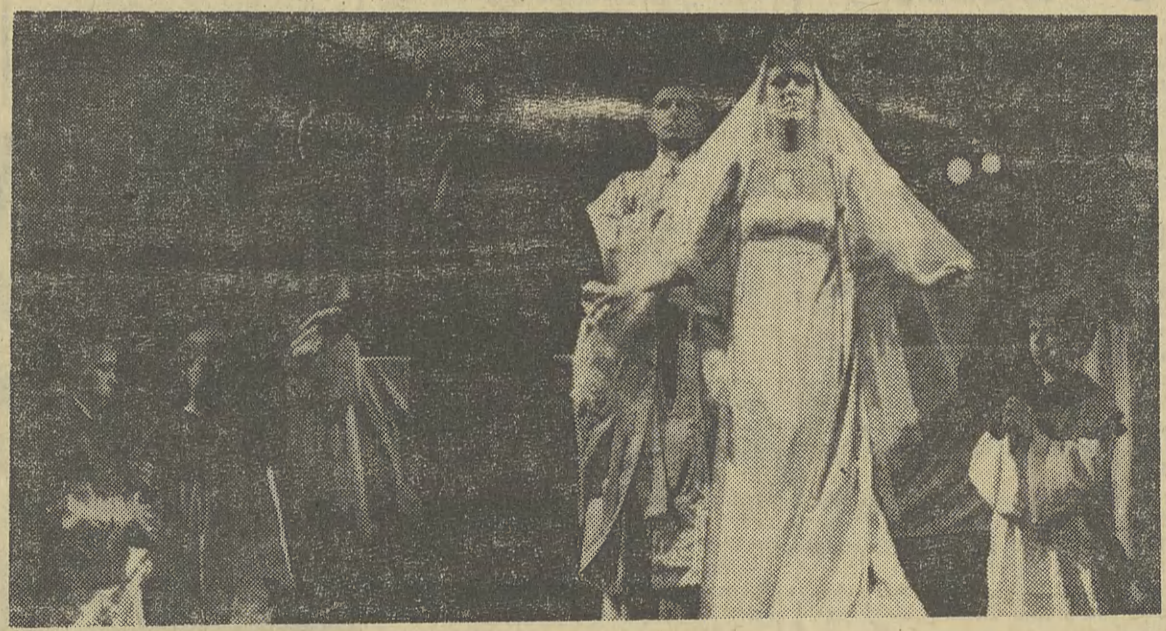
W sobotę w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie odbędzie się premiera „Nie-Boskiej Komedii” Zygmunta Krasinskiego, w reżyserii Włodzimierza Nurkowskiego. Uczestniczyliśmy w pierwszej generalnej próbie — już kostiumowej, z której prezentujemy Czytelnikom kilka migawek zdjęciowych.

Włodzimierz Nurkowski związany z Teatrem Jaracza w Łodzi reżyseruje w nowohuckim teatrze już trzeci spektakl. Przeszkadzając w próbie zapytaliśmy go, czy przygotowana przez niego inscenizacja jest jego własnym odczytaniem

„Nie-Boskiej Komedii” czy też zbliżeniem odbiorcy klasyki naszej literatury? Oto co nam powiedział: — Nie myślę w tych kategoriach, choć zawsze jest to własne odczytanie tekstu, osadzone w czasie, splocie problemów społecznych i problemów jednostki w stosunku do społeczeństwa, konfliktu koniecznego, który w różny sposób się materializuje. Nie bałbym się stwierdzenia, że jest to problem egzystencjalny — dialogowanie z rzeczywistością. Myślę, że trudno byłoby zarzucić mi niewierność idei autora, „Nie-Boska Komedii” jako strumień świadomości autora i w zapisie literackim jest oczywisty, jednak w teatrze trudny do przeniesienia, bo bliższy strukturze filmowej — ale tak to jest zapisane. W części pierwszej centrum uwagi jest jaźń głównego bohatera. Poznajemy jego wnętrze, proces dojrzewania do działania w ogóle. W części drugiej medium obiektywizuje się, hrabia Henryk jest jednym z elementów w walce sił dobra i zła, popędów niskich i szlachetnych. W przesłaniu zachowuje wiarę w klasycę, czyli wizję pozytywną upatrywaną w wartościach chrześcijańskich nie stosując innego uniwersalistycznego symbolu.

Katarzyna Lis, Orcio — Bożena Adamek-Nurkowska, Pankracy — Aleksander Bednarz. (jr)

W kulturalach Teatru dowiedzieliśmy się, że premiera odbyłaby się wcześniej, gdyby nie kolosalne problemy z kostiumami, stosowaniem materiałów zastępczych, brakiem farb itd, itp. A jednak w sobotę Teatr zaprasza na spektakl w którym wystąpią jako hrabia Henryk — Wacław Ulewicz, hrabina —



Scena zaślubin w bardzo oszczędnej, acz interesującej scenografii Anny Sekuły.

Notatnik krakowski

- DZIS O GODZINIE:**
- * 18 — KMPiK, Mały Rynek 4 — „Papua — Nowa Gwinea” filmy kr. metraż.
 - * 18 — KDK, Rynek Gł. 27, s. 130 — Woj. Klub Esperantystów — A. Golonka: „Formalna analiza planu ilustracji wariantu”; o 19.30 — w „Piwnicy” — recital Leszka Wójciewicza.
- W SOBOTE**
- * 9—14 — MDK, ul. Czackiego 11 — „Sobótki” — klub uczestnika — „W co można się bawić w podwórku”.
 - * 13—17 — Osiedlowy Dom Kultury „TONIE”, ul. Łokietka 267 (dojazd autobusem nr 120) — Kiermasz książek.
 - * 17 i 19 — Scena „Format”, ul. Mikołajska 2 — Spektakl pt. „Wyspa”. Wykonawcy: R. Wilhelm i H. Talar.
- W NIEDZIELE**
- * 16 — „STARÓWKA”, ul. Szczepańska 5/II p. — Kolorowe filmy dla dzieci.
 - * 17, 19 i 21 — Scena „Format”, ul. Mikołajska 2 — „Spektakl” pt. „Wyspa”. Wykonawcy: R. Wilhelm i H. Talar.

W mieście i za miastem

W związku ze Świętem Ludowym, w niedzielę, 30 maja, zostanie uruchomiona linia ekspresowa „S” na trasie: „Salwator — Bielany” w godz. 8 do 20 bez przystanków pośrednich.

Natomiast od 1 czerwca zostanie uruchomiona linia ekspresowa E-3 obsługiwana przez Biuro Turystyczne Wawel-Tourist kursująca w godzinach szczytu w dni powszednie od poniedziałku do piątku włącznie na trasie: Pawia — Basztowa — Rondo Mogiłskie — Wiczysta — Instytutowa — Marii Dąbrowskiej — Broniewskiego — Bięczyce. Powrót: przez Marii Dąbrowskiej — Al. Planu 6-letniego.



Wacław Ulewicz jako hrabia Henryk z żoną (kreowaną przez Katarzynę Lis).

Rozmowa w akademiku

W jednym pokoju z trzema maluchami

W iadomo, z jakimi problemami borykają się rodzice małych dzieci. Na ogół w świadomości społeczeństwa, rodziny tworzą ludzie ustabilizowani zawodowo. Ale zakładają je również studenci. Z jakimi kłopotami się spotykają? Na to pytanie odpowiedź udziela nam studentka IV roku filologii polskiej WSP w Krakowie — BARBARA SMAŁA.

— Ja już studia kończę, w tej chwili piszę pracę magisterską. Mój mąż jest na IV roku Politechniki Krakowskiej. Obroni dyplom pod koniec lutego przyszłego roku. Po studiach mamy zamiar wrócić do moich rodziców. Mają jednorodzinny domek, a jest ich tylko dwoje. Problem z mieszkaniem mamy więc z głowy. Mamy trójkę dzieci.

— Troje dzieci w akademiku, to rzecz niespotykana... — Tak, na ogół małżeństwa studenckie mają jedno, najwyżej dwa dzieci. U nas tak się złożyło, że jest ich troje. W końcu jesteśmy taką samą rodziną, jak każda inna. Nasze najstarsze dziecko ma 3,5 roku, najmłodsze — rok. Wszystkie chodzą do żłobka w „Piąście”. Przebywają tam

zwykle w godzinach od 8 do 15. Oddaje dzieci z pełnym zaufaniem, jest to znakomity żłobek, opiekunki bardzo dbają o dzieci, zwracają na nie wielką uwagę. Maluchy świetnie się więc rozwijają. Dwulatka śpiewa piosenki, najmłodsza chodzi. Gdyby nie ta pomoc, w ogóle nie moglibyśmy myśleć o studiach.

— A jak w akademiku? — Mieszkamy w 3-osobowym pokoju, mamy więc trochę miejsca. Wyposażenie jest standardowe. Dodatkowo wstawiliśmy łóżeczka, pralkę wirlonową mamy w łazience, posiłki gotujemy w ogólnej kuchni. Balkon wykorzystujemy do suszenia upranych ciuchków. Kąpiel dzieci odbywa się w naszym pokoju.

Współmieszkańcy przyzwyczajają się do obecności dzieci. Zresztą kierownictwo DS „Olimp” tak zlokowuje lokatorów, że rodziców z dziećmi zajmują zwykle jedno skrzydło budynku. Ewentualny nocny płacz dziecka nie przeszkadza więc innym studentom.

— A jak u was wyglądają sprawy finansowe? — Bardzo źle. Władze uczelni obliczają średnią dochodu z zarobków naszych rodziców. A fakt posiadania dzieci może podać tylko jedno z rodziców. Przykładowo: ja obecnie biorę 800 zł stypendium, natomiast mój mąż traktowany jako nie mający na utrzymaniu (bo nie pracujący) rodziny, nie ma w ogóle stypendium. Ratunkiem są dla nas re-kompensaty. Przez jakiś czas uczelnia wypłacała nam zasiłki, potem okazało się, że się nam nie należą. Zresztą, podobnie jak zasiłki wychowawcze, są również liczone od dochodów rodziców.

— A pomoc instytucji charytatywnych? — Jak dotąd nie miałam okazji odczuć pomocy tych organizacji. Jeśli chodzi o SZSP, jest to najbardziej obiektywne źródło informacji oraz interpretacji przepisów, gorzej z konkretną pomocą. Trochę darów zagranych otrzymałam jedynie z kościoła. Duszpasterstwo akademickie prowadziło dosyć szeroką akcję.

— Jak jesteście traktowani w środowisku, wielodzietne rodziny nie są częste wśród studentów? — Z tym jest różnie. Niektórzy traktują nas jako lekkomyślnych młodych ludzi, naciągających państwo na utrzymanie naszych dzieci. Równieśnicy podziwiają naszą odwagę, my natomiast borykamy się z zakupami, nauką i innymi obowiązkami. Jak na razie radzimy sobie nieźle.

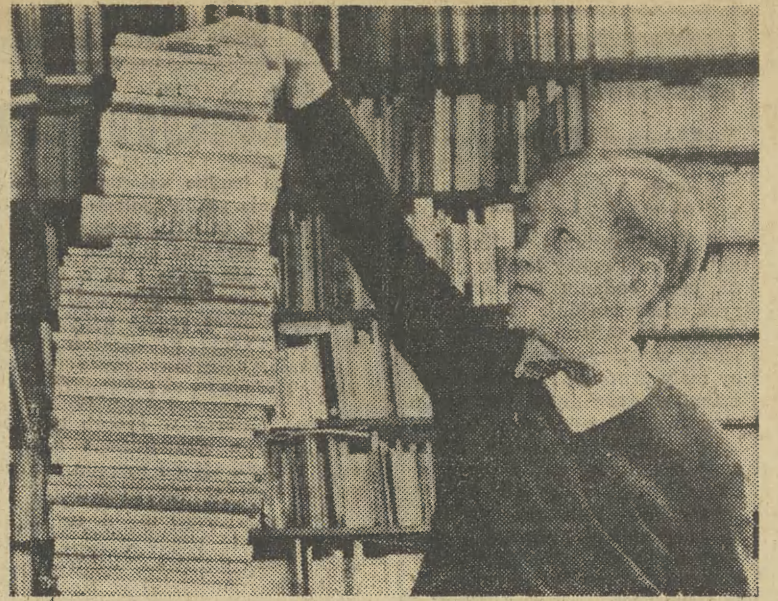
— Dziękuję za rozmowę.

MARIAN SATAŁA

Krakowski proces Waryńskiego

„Wysoki blondyn trzymał wykład o socjalizmie“

100-lecie ruchu robotniczego



16 LUTEGO 1880 ROKU rozpoczął się przed krakowskim Sądem Krajowym Karnym proces nazwany w języku prawniczym „rozprawą główną przeciw Ludwikowi Waryńskiemu i jego towarzyszom sądzonym o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznej z paragrafu 64 kk”. Główny oskarżony miał lat niespełna 24, w Krakowie do momentu aresztowania przebywał zaledwie trzy miesiące, a już raporty policyjne określały go jako „dużego ruchu socjalno-rewolucyjnego w Polsce, zarówno pod panowaniem Austrii, jak i Rosji”.

Granice rozbiorową między dwoma mocarstwami przekroczył nieopodal Szczyt w wrześniu 1878 r. Wyjazd do Galicji był ucieczką przed ścigającą go w Warszawie policją, ale równocześnie ciągnął dalszym prowadzonej tam działalności. Do Krakowa przybył Waryński z listem polecającym do drukarza Leonarda Jabłońskiego, którego znał z czasów działalności w kółkach warszawskich. Wraz z nim wynajął mieszkanie przy Rynku Kleparskim 6. To pierwszy ze znanych krakowskich adresów późniejszego przywódcy „Wielkiego Proletariatu”. Zmieniać często musiał nie tylko mieszkanie, ale także nazwiska i nawet wygląd. Rozesłany list gończy zawierał jego dokładną charakterystykę.

SAM WARYŃSKI, już z genewskiego dystansu, tak charakteryzował swe poczynania w Krakowie: „Socjalistyczna propaganda w 1878 r. rozpoczęła, napotykała z początku na wielkie trudności. Niemożność gromadzenia mas robotniczych, brak wszelkich stowarzyszeń utrudniał działalność na masę. Jednostkowymi usiłowaniami zdążyła tylko kilkudziesięciu pozyskać robotników, którzy przyjęli program socjalistyczny”. Nie było zresztą wówczas pod Wawelami klasy robotniczej w XX-wiecznym rozumieniu tego pojęcia. Waryński dla ruchu pozyskał, oprócz uczniów gimnazjalnych i studentów, głównie czeladź rzemieślnicza. Po miesiącu nawiązywania kontaktów i agitacji, powstała

krakowska organizacja socjalno-rewolucyjna. Przyjęty statut określał, że jej członkiem mógł zostać „każdy człowiek, bez różnicy płci, wieku i rodzaju pracy



— zgoda każdy, kto przyjmie nasz program i uzna za konieczne przeprowadzenie tego programu w życiu społeczności polskiej”. Głównymi formami działalności kółek (każde liczyło 5—15 osób) były pogadanki i dyskusje wyjaśniające zasady socjalizmu i podstawowe zagadnienia ekonomiczne.

Jak to wyglądało — możemy dowiedzieć się z zeznań jednego z bywalców takich spotkań, zeznań spisanych w uroczej stylis-

tyce przez policyjnego kancelistę: „(...) zastałem około 12 osób i tam jeden mężczyzna, wysoki, blondyn, koto 25 lat mieć mogący, trzymał wykład o socjalizmie. My siedzieli, a on wykladał, a miał bardzo dobrą wymowę, my zaś tam zgrupowani siedzieliśmy, a jeżeli który chciał zabrać głos to było mu dozwolone. Ten mężczyzna, który się Ludwikiem nazywał, który pod imieniem Ludwika był znany, wyjaśniał zasady socjalizmu, i to bardzo z przekonania

wspominali, iż zdrając ugościli takim zestawem dań: fille z polędwic, befszyk, rozbratel, łosoś, wino węgierskie, ser.

Aresztowanych, po krótkim pobycie w gmachu dyrekcji policji przy ul. Mikołajskiej 32, przewieziono do aresztu śledczego „Pod Telegrafem” na Podzamczu, a po kilku dniach osadzono w poklasztornej więzieniu św. Michała (obecna siedziba Muzeum Archeologicznego). W następnych tygodniach zatrzymano w Krakowie dalszych kilkadziesiąt osób, aresztowania objęły także Lwów i Wiedeń.

Waryńskiego umieszczono w celi numer 36. Rozpoczęły się docelowe przesłuchania, którym towarzyszyły sykany ze strony służby więziennej. Wilgotne i cuchnące pomieszczenie oraz zły wyżywienie spowodowały, że wkrótce ciężko zachorował. Dopiero gdy okazało się, że to tyfus, przeniesiono go do więziennego szpitala.

(Dokończenie na str. 6)

Martha Eggerth nadal śpiewa

Słynna w latach trzydziestych śpiewaczka i aktorka, urodzona w Budapeszcie Austriacka Martha Eggerth, obchodziła 70 rocznicę urodzin. Jej kariera rozpoczęła się w 1931 r., gdy niemal z dnia na dzień stała się sławną. Rewelacją stał się wówczas jej występ w wiedeńskim Teatrze im. Johanna Straussa, w jednej z operetek Kallmana. Po tym przedstawieniu Martha Eggerth została również odkryta dla filmu. Razem ze swym przyszłym mężem, Janem Kiepurą, święciła triumfy na scenach i ekranach niemal całego świata. Podczas wojny małżeństwo Eggerth — Kiepura (na zdjęciu poniżej) występowało na scenach teatralnych i operowych Nowego Jorku.

Jan Kiepura zmarł w 1966 r. Wdowa po nim, Martha Eggerth mieszka w pobliżu Nowego Jorku i mimo podeszłego wieku nadal występuje na licznych koncertach.



Muszą być takie drogie?

W ubiegłym roku wydawnictwo „Książka i Wiedza” osiągnęło zysk w wysokości 14,5 mln zł czyli nieco ponad 10 proc. wartości sprzedaży. Tegoroczny plan przewiduje wydanie ok. 260 pozycji, czyli 30 proc. więcej niż w bardzo niekorzystnym roku ubiegłym. O wszystkim zadecydują przydziały papieru i możliwości produkcyjne drukarni.

Czytelników mniej jednak interesują kłopoty wydawców, a bardziej ceny książek. Ich wzrost jest szokujący i nie dziwnego, że dyrektor ekonomiczny KIW-u, Janusz Bagan nie wie czy uda się sprzedać całość produkcji. Przeciętny wzrost cen usług poligraficznych wynosi 320 proc. i podobnie zdrożał papier. W tej sytuacji przewiduje się, że zysk będzie niższy niż przed rokiem i wyniesie ok. 8 mln zł.

Gdybyśmy chcieli zarobić duże pieniądze — mówi dyr. Bagan — nie byłoby z tym problemem, jednak motywem naszego działania nie może być przecież tylko zysk. Spróbujmy zatem przyrzeć się kosztom wydania dwóch wybranych pozycji.

III tom „Gospodarki Polski międzywojennej” Zbigniewa Landaua i Jerzego Tomaszewskiego wydany został w nakładzie 2600 egzemplarzy. Koszty druku każdego egzemplarza wyniosły 243 zł, materiały — 68 zł, honoraria — nieco ponad 50 zł. Po uwzględnieniu kosztów ogólnowydawniczych, należałoby żądać 468 zł za

każdy egzemplarz. Cenę katalogową ustalono na 350 zł, lecz po uwzględnieniu marży księgarskiej, wydawnictwo otrzyma tylko 227 zł. KiW straci zatem na tej pozycji ponad pół miliona zł. Czy oznacza to jednak, że nie należało jej wydać?

Przykład drugi — „Wierna rzeka” Stefana Żeromskiego. Powieść wydano w serii „Koliber” na papierze bardzo niskiej jakości, w gigantycznym, jak na nasze warunki, nakładzie 300 tys. egzemplarzy. Czy musi kosztować 50 zł? Za papier, druk, farby i honoraria wydawnictwo płaci 23 zł 50 groszy. Koszty ogólnowydawnicze pochłaniają niespełna 7 zł, rabat dla księgarzy 17 zł na każdym egzemplarzu. Jednakowy zysk wynosi ok. 3 zł, zatem sprzedanie całego nakładu przyniesie na czysto ok. miliona złotych i... pokryje planowy deficyt pozycji opisanej wyżej.

Czy książki muszą być więc tak drogie? Oczywiście, nie. — Idealnie byłoby — twierdzi dyr. Bagan — każdorazowo uzgadnianie z księgarzami wysokości marży. Dla pozycji łatwych w sprzedaży powinna być niższa, natomiast książki naukowe wydawnictwo skłonne jest oferować nawet z 70-proc. rabatem. Obowiązujące przepisy narzucają jednak równą marżę na wszystkie pozycje. KiW planuje wdrażenie zorganizowanej sieci księgarń patronackich, które miałyby pierwszeństwo w otrzymywaniu pozycji „pewnych”, a równocześnie musiałyby się wykazać większą aktywnością przy książkach naukowych. Wpływie to najwyżej na lepszy wynik finansowy oficyny. Przy tych samych marżach, ceny zostaną przecież utrzymywane.

Mimo wszystko wydaje się, że możliwe jest również zmniejszenie kosztów ogólnowydawniczych, choć dyr. Bagan przekonuje, że nie. Każda, nawet najdrobniejsza oszczędność, może przynieść efekt w postaci obniżenia ceny chyba, że wydawnictwo będzie myślało jedynie o swoim zysku.

Trzeci kierunek to oczywiście, ograniczenie wydawania pozycji deficytowych. W planie każdego wydawnictwa nietrudno dostrzec pozycje, które bez uszczerbku dla honoru oficyny i interesu czytelników można by z powodzeniem sobie darować.

PIOTR ALEKSANDROWICZ

Wieczór z książką Zawilłość uczuć

Rzadki (chyba?) myśli o ich publikacji, choć nie bez starania o styl, zostały uznane za dzieło wybitne i na stałe weszły do historii literatury. „Listy” Marii de Rabutin Chantal, markizy de Sévigné, omawia Gustaw Lanson w swej monumentalnej „Historii literatury francuskiej” (u nas wydanej w skrócie w latach sześćdziesiątych) stawiając je obok „Maksym” La Rochefoucauld, powieści pani de La Fayette oraz znakomitych literatów, choć odróżniających moralnie pamiętników kardynała Retza, Cynizm, obłudę, ostre demaskowanie ludzkiej psychiki — wszystko to obecne było w naturze, zyciowości do świata nastawionej, choć bez naiwności, a zarazem niezwykle inteligentnej i wykształconej pani de Sévigné. Prawie rówieśniczka (urodzona w 1626) La Fontaine’a, Moliere’a, Pascal’a, entuzjastka tragedii Corneille’a, czytelniczka Kwintyliana, Tacyta, św. Augustyna — co w przypadku kobiety świadczy o niezwykłym umyśle (przepraszaając w tym miejscu ród niewieści, użyjmy raczej czasu przeszłego) — pisała listy, które swoją wartością dorównały arcydziełom wspaniałej epoki. Epoki szlachetnego patosu uczuć, sztywności zrywania nasek obłudy i moralności nader swobodnej, której przykład dawał sam, pełen wykwapnych manier, król Ludwik XIV.

Pani de Sévigné, zaprzyjaźniona z najpotężniejszymi umysłami epoki, ale także z osobistościami wpływowymi na dworze (choćby niezrędko tylko do czasu, ale od dworzan odrzuconych nie odwracała się nigdy), napisała wiele listów do swych znajomych i kuzynów. Najwięcej jednak „pakietów”, jak je nazywała, wysłała do córki, która po późnym, jak na owe czasy, małżeństwie (mimo ośniewającej urody, wyszła za mąż w wieku 22 lat!), opuściła po jakimś czasie, wraz z posłużonym hrabią de Grignan rodzinna posiadłość, przenosząc się do odległej Prowansji. Nastała era listów, wysyłanych przez obie panie systematycznie, listów-rozmów, w treści i formie bardziej zapewne szczyrych i bezpośrednich od kontaktów osobistych. To stara prawda, powtarzająca się w każdym stuleciu, chociaż ostatnio listy zastępowane są żałosnymi namiaszkami lub wręcz formami zdegenerowanymi (telegramami na przykład). A styl tych współczesnych listów (przeważnie kartek pocztowych lub widokówek) jest właśnie telegraficzny. To styl masowej komunikacji — przekazujemy sobie fakty czy pół-fakty, nadajemy jakieś strzępki powielanych (zwykle okolicznościowo) uczuć. Brak czasu? Zapewne, ale ileż to czasu przepływa niektórymi między wieczorem a zaśnięciem, ileż ucieka telewizyjnymi antenami i gubi się gdzieś, w nieokreśloności...

Czasu, mierzonego napięciem uczuć, nie marnowała markiza de Sévigné. Owszem, ceni się jej listy jako niezrównaną, podobną w wartości pamiętnikom Saint-Simona, kronikę życia polityczno-obydajowego epoki, ceni się też za styl, bliski naturalności, który — dodajmy — zapowiadał już epokę następną, prozę Diderota i Woltera. Sporo też w jej listach pikantnych szczegółów z życia arystokratycznej elity, ale i sporo prawdziwych tragedii.

Nieprzemijająca wartość listów markizy stanowi jednak co innego: potęgę uczucia miłości, zaklętego w słowo. Uczucia wielce zawilgo, w którym idealizacja przedmiotu uwielbienia miesza się z cierpieniem pogłębiającym się samotności, meką rozstań, podświadomym dreszczem zakazanej przez etyczne reguły rozkoszy z obcowania słowem i ciałem z ukochaną córką oraz zwykłą macierzyńską troską o zdrowie i szczęście dziecka. Te partie listów polecam specjalnej uwadze. Warto do nich wracać, kontemplując zawilgość uczuć.

A tak niewiele brakowało, by listy pani de Sévigné zginęły bezpowrotnie. Nasuwa się refleksja: ileż listów-arcydzieł naprawdę zaginęło. Któż to wie?

Po epoce XVII wieku wejźmy za tydzień w samo jądro współczesności — Aleksander Janta („Lustra i refleksje”), Czytelnik 1982) proponuje nam spotkanie z osobistościami naszego stulecia.

MARCIN J. DANOWSKI

Pani de Sévigné: „Listy”, wybór Wojciech Karpiński, przełożył Michał Mroziński i Anna Tatarkiewicz, wstępem i przypisami opatrzył Michał Mroziński. Państwowy Instytut Wydawniczy 1981 (druk ukończono w grudniu) str. 419, cena 150 zł.

nia przemawiające, z którego to wykładu to tylko sobie zapamiętałem, iż przytaczał przykłady i tak mówił: wszyscy jesteśmy od P. Boga stworzeni i wszyscy mamy równe prawa, dlaczego więc ludzkość nie ma do tego dążyć, aby wszystkich zrównać. (...) Mówił także tenże sam Ludwik, że do socjalistów należy usunięcie rządów obecnych, a jak się ludzkość potem urządzi, to już nie należy do socjalistów samych, tylko do całej ludzkości. (...) Były tam książki ruskie i różne broszury. Ludwik dawał takowych, kto tylko od niego chciał i zalecał, że to czytać można.”

„Ow zeznający opowiadał to już po aresztowaniu Waryńskiego i swoim, wcześniej jednak płynęły na policję liściki, takie jak ten: „Święta Dyrekcjo. Mam chonór donieść Świętej Dyrekcji, że w domu pana Lanera przy ulicy Florjańskiej na II piętrze w oficynie, u Zygmunta Halaćńskiego, zecera od pana Anzczyca, jest punkt zborny rozpo-wszeczniających się socjalistów i można tam znaleźć bardzo wiele broszur zakazanych, a oprócz tego tu przebywają ludzie, których policja poszukuje w tej sprawie (...).” Tekst z zachowaniem pisowni oryginału, podpisany: N. N. Przyjaciel.

PETLA ZACISNĘŁA SIĘ wieczorem 8 lutego 1879 roku. Zdradził drukarz Koziański, z którym Waryński zawarł umowę o druk polskiego tłumaczenia broszury Liebknechta „W obronie prawdy”. Pracę wykonał, lecz powiadomił policję gdzie i kiedy ma dostarczyć wydrukowany nakład oraz odebrać należność. Waryńskiego wraz z Hieronimem Truszkowskim aresztowano w mieszkaniu, zaś Erazma Kobylańskiego i Józefa Uziembę na (a raczej już — po) kolacji, wydanej przez nich dla Koziańskiego. Siedząc później w więzieniu, ze złością zapewne

P przed dwustu laty w Oberweissbach w Turynii, w rodzinie pastora, urodził się Friedrich Wilhelm August Froebel, który w dziedzinie pedagogiki zastąpił jako twórca zasad wychowania przedszkolnego. Dzieciństwo, z powodu wczesnej utraty matki, upłynęło mu w surowości i oschłości, przykre wspomnienia pozostawiła też ludowa szkoła, do której uczęszczał. Podjętą wczesnie pracę zarobkową w leśnictwie porzucił i poświęcił się studiom pedagogicznym, a rozpoczynając pracę nauczycielską we wzorowej szkole we Frankfurcie n/Menem, uprawiającą metody wychowawcze szwajcarskiego pedagoga Henryka Pestalozziego, stał się jego nauką entuzjastą i twórczym kontynuatorem.

Pod wpływem własnych doświadczeń i przekonań o istotnym znaczeniu okresu dzieciństwa dla dalszego rozwoju charakteru, Froebel zaczął dążyć do wypracowania sposobów rozwijania umysłów i charakteru dzieci. Wojna z Napoleonem, w której wziął udział jako ochotnik, przekonała go jeszcze mocniej o konieczności wychowywania ludzi od wczesnej młodości na samodzielnych, myślących i wolnych obywateli. Po zakończeniu działań wojennych powrócił do zawodu pedagogicz-

nego i założył w 1817 r. — wg własnych koncepcji — zakład wychowawczy w Keilhau w Turynii. Ten, jak i następane jego zakłady pedagogiczne, fundowane w duchem tolerancji religijnej, szacun-

opracował projekt wzorowego zakładu wychowania przedszkolnego pod nazwą „ogródka dziecięcego” (Kindergarten), preferującego zabawy dowolne, twórcze, rozwijające inicjatywę dzieci, które wychowywałyby się współ-

Z kart historii wychowania

FROEBEL - jego „dary” i ochronki

ku dla pracy i praw obywatelskich. W zakładach Fryderyka Froebela kształciły się słuchaczki na „przewodniczkę zabaw” wśród dzieci. Sam pedagog szeroko popularyzował swoje teorie drogą odczytów dla rodziców i za pośrednictwem wydawanego przez siebie w latach 1838—40 tygodnika pedagogicznego „Sonntagsblatt”. Sformułował teorię ról zabawek, które nazwał „darami” i

nie, niezależnie od pochodzenia społecznego i środowiskowego. Demokratyczny powiew Wiosny Ludów upowszechnił zasady Froebela, a zakłady dla „freblanek” czyli wychowawczych-nauczycielek przedszkoli powstawały w wielu krajach, dając odpowiednio przygotowaną kadre dla ogródków — ochronek. Do rozwoju zasad wychowawczych na tym polu i spopularyzowania zabaw w ochron-

kach na polskim gruncie, przyczyniły się opracowania wybitnych „freblanek” — Natalii Ciecimirskiej w zbiorze galicyjskim i Marii Weryho w Kongresówce.

Sromny parterowy budynek „na Wesolej” — przy ul. Kopernika 18, pełniący niegdyś funkcję szpitala św. Mikołaja, potem kawiarni „Pod Wandą”, a w 1846 r. zakupiony przez Towarzystwo Dobroczynności na rzecz Komitetu Ochrony dla Małych Dzieci — stał się pierwszą krakowską ochronką. Przez pierwsze 15 lat ochronka pozostawała pod zarządem świeckim, a przez 101 lat — do lipca 1962 prowadził ją ss. Felicjanki. Od czerwca 1973 r. placówką ta funkcjonuje jako Przedszkole Państwowe nr 1 i nosi imię Stanisława Wyspiańskiego, który do tej właśnie ochronki uczęszczał. Ta dziś wzorowa placówka, znana jest dzięki wizytom różnych osobistości nawet poza granicami Europy i dzięki godnej podziwu inwencji zasłużonej dyrektorki Marii Kuchtovej oraz życzliwości instytucji opiekuńczych wychodzi zwycięsko z wielu ciężkich prób, ku chwale pedagogicznej kadry, wiernej zasadom Fryderyka Froebela.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Był tu latem 1829, ale czy koncertował?

Fryderyka Chopina przygody krakowskie

Pan Stanisław M. — Czytelnik, który w liście do „Echa” przedstawił się jako miłośnik muzyki i równocześnie zbieracz ciekawostek krakowskich — zadał nam pytanie: Jak to było naprawdę z pobylem Fryderyka Chopina w Krakowie? Czy rzeczywiście był, czy koncertował, czy zachowały się jakieś pamiątki tego pobytu?

A WIĘC ODPOWIADAMY: Chopin w Krakowie był na pewno. Działo się to w lecie 1829 roku. Fryderyk liczył wtedy lat zaledwie dziewiętnaście, ale był już młodzieńcem bardzo obiecującym. Ukończył właśnie studia w warszawskiej Szkole Głównej Muzyki. Uważany był bardzo i znany jako utalentowany pianista („geniusz muzyczny”), miał już w swej tece kompozytorskiej sporo utworów: polonezów, mazurków, nokturnów, rond, „Wielką fantazję na temat pieśni polskich”, „Krakowiaka” na fortepian z orkiestrą i inne.

Kraków odwiedził Chopin tylko raz w swoim życiu. Rodzice i opiekunowie Fryderyka, jego pedago-

„wspominkami” przetrwały do naszych czasów, że nie tylko odwiedził Kraków, ale i okolice: Ojców, Pieskową Skalę, kopalnię w Wielicze (gdzie zachował się, niedawno zresztą odkryty jego podpis w księdze turystów; podobny zresztą pozostał ślad pobytu Chopina w Collegium Maius).

O SAMYM ZWIEDZANIU Krakowa pozostawił nam Chopin, niestety, tylko bardzo lakoniczne relacje, m. in. w liście do Tytusa Woyciechowskiego (z 12 IX 1829), gdzie pisał, że: „...wiedzę, kochanie, że mam być w Krakowie, Wiedniu, Pradze, Dreźnie, Wrocławiu. Tydzień pierwszy zeszedł nam w Krakowie na samych spacerach i zwiedzeniu okolic krakowskich... Kraków mię zajął tak, że mało chwili na myślenie o domu i Tobie poświęcić mogłem...”. Obszernie natomiast przedstawia Fryderyk w liście do rodziny (1 VIII 1829) swe przygody w Ojcowie: „...powiem, co się stało z Ojcowem... W niedzielę po obiedzie, najwzrosty sobie wóz czterokonnny, krakowscy za 4 talary paradowaliśmy w nim najwyborniej. Mławszy miasto i piękne okolice Krakowa kazaliśmy naszemu woźnicy prosto jechać do Ojcowa... nasz woźnica, nieświadom drogi wjechał w Prądnik, rzeczkę, a raczej przezroczyły strumień i nie można było znaleźć innej drogi, bo na prawo i lewo skały. Około godziny 9-tej wieczorem spotkało nas tak koczujących i nie wiedzących co czynić, jakichś dwóch ludzi. Ci ulitowawszy się nad nami podjęli się przewodniczyć do pana Indyka. Musieliśmy iść piechotą dobre pół mili po rosie, półśród mnóstwa siał i ostrych kamieni. Często rzeczkę po okrągłych belkach potrzebna było przechodzić i to uszytko w noc ciemną. Nareszcie po wielu trudach, kłuskach i marudach zależyliśmy przedcie do pana Indyka. Nie spodziewaliśmy się tak późnych gości. Dał nam pokoić pod skalą, w domku umyślnie dla turystów zbudowanym... Każden więc z moich kolegów rozbił się i suszy przy ogniu roznieconym na kominku przez poczciwą panią Indykówną. Ja tylko, ustąpiwszy w kątku mokry po kolana medytuję, czy się rozbrać i suszyć, czy też nie, aż tu widzę, jak pani Indykówna zbliża się do pobliskiej komory po pościel. Tknięty zbawiennym duchem idę za nią i spostrzegam mnóstwo wędrownych czapek krakowskich. Czapki te są podwójne, niby szlafmyce. Zdesperowany, kupuję jedną za złoty, rozrywam na dwoje, zdejmuję buty, owijam nogi, a przywiązawszy dobrze sznurkami tym sposobem oszobadam się od niechylonego zaziębienia. Przybliżywszy się do kominka, napilem się wina, naśmiałem z poczciwymi kolegusami, a tymczasem pani Indykówna postąpiła nam na ziemi, gdzieśmy się wybornie przespali...”

TYLE RELACJI Chopina z podkrakowskiego Ojcowa. A czy Chopin w Krakowie koncertował? Niestety, tego z całą pewnością rozstrzygnąć nie możemy. Jakkolwiek przypuszczać można, iż raczej Fryderyk w czasie swego pobytu w naszym mieście jako pianista nie występował. Zastużony, a sumienny badacz dziejów krakowskich prof. dr Józef W. Reiss w swym „Almanachu muzycznym Krakowa 1780—1914” wskazuje, iż ostatni koncertem w Krakowie przed przerwą letnią 1829 r. był występ florentynisty Henryka Baha w dniu 26 czerwca; Chopin zaś był w Krakowie w lipcu (wyjechał 28 VII 1829). Gdyby wystąpił na publicznym koncercie, to niewątpliwie jakaś notatka o występie tak cenionego już — choć młodego warszawskiego pianisty — ukazałaby się w krakowskiej prasie lub znalazła odbicie w pamiętnikach krakowian; takich zaś śladów nie mamy. Być może jednak Chopin w Krakowie grał na jakimś wieczorze prywatnym: w salonie arystokratycznym lub mieszczańskim. Znając młodego artystę możemy przypuszczać, iż długo bez fortepianu by nie wytrzymał... Ale żadnych konkretnych wieści na ten temat nie mamy. Nie wszystko jednak wciąż jeszcze wiemy o pobycie Chopina w naszym mieście — i niewykluczone, że kiedyś możemy natrafić jeszcze na jakieś dowody osobistego udziału Fryderyka Chopina w krakowskim życiu muzycznym A. D. 1829, roku, w którym Chopin poznał Kraków, a Kraków — Chopina.

Chyba z żadnym innym kamieniem szlachetnym nie jest związanych tak dużo legend i dramatycznych wydarzeń, co z diamentem. Ceniono go za rzadkość, piękno i wyjątkową twardość. Od wieków przypisywano mu wiele magicznych właściwości. Według mieszkańców Półwyspu Indyjskiego, diament chroni przed wieloma niebezpieczeństwami — przed żmijami, ogniem, chorobami i „nie dobrymi” ludźmi. Był to kamień rycerzy, a jego właściciel stawał się człowiekiem odważnym, mężnym, władczym.

JERZY PARZYŃSKI

Chroni przed ogniem, chorobami i „nie dobrymi” ludźmi

Książkę klejnotów

Chyba z żadnym innym kamieniem szlachetnym nie jest związanych tak dużo legend i dramatycznych wydarzeń, co z diamentem. Ceniono go za rzadkość, piękno i wyjątkową twardość. Od wieków przypisywano mu wiele magicznych właściwości. Według mieszkańców Półwyspu Indyjskiego, diament chroni przed wieloma niebezpieczeństwami — przed żmijami, ogniem, chorobami i „nie dobrymi” ludźmi. Był to kamień rycerzy, a jego właściciel stawał się człowiekiem odważnym, mężnym, władczym.

Z INDII DO BRAZYLII

Kiedy ludzie zaczęli interesować się diamentami — nie wiadomo. Pewne jest natomiast, że w IV wieku przed naszą erą były one już przedmiotem handlu przynoszącego spore zyski. Historia zaczyna się w Indiach, skąd też pochodzą wszystkie sławne diamenty starożytności. Monopol ten trwał do XVIII wieku. Swoją sławę zawdzięcza ten kamień wielu zdarzeniom a zwłaszcza jak twierdzą podania — wprowadzeniu przez kochankę króla Francji Karola VIII wielkiej mody na diamenty oraz odkryciu sztuki szlifowania tych kamieni — co za tym idzie — pojawieniu się pierwszych brylantów.

Przez wieki jedynym dostawcą diamentów były Indie. Trwało to do roku 1725. Wtedy to życiowe koleje zaprowadziły pewnego Portugalczyka do Brazylii. Wędrując po tym ogromnym kraju był któregoś dnia świadkiem karcianej gry poszukiwaczy złota. Zamiast sztonów czy pieniędzy korzystali oni z dosyć dziwnych na pierwszy rzut oka kamyczków. W kilka lat później świat się dowiedział o bogactwach złóż diamentów w Brazylii.

DIAMENTOWA GORĄCZKA

Poszukiwaniem diamentów zajmowali się przede wszystkim czarni niewolnicy pod nadzorem Portugalczyków. Znalazienie 15-karatowego diamentu oznaczało dla niewolnika uzyskanie wolności. Pierwszy duży brazylijski diament został jednak znaleziony dopiero na początku ubiegłego wieku. Ważył on 261 karatów i otrzymał nazwę „Gwiazdy Południa”. Charakteryzował się doskonałą przezroczystością i niebieskawym odcieniem.



został sprzedany w Genewie za ponad pół miliona dolarów, a znany jest pod nazwą „Gwiazdy Południowej Afryki”.

CIL RHODES

Nie minęło wiele miesięcy od tego wydarzenia, kiedy doliny pobliskich rzek zalała fala poszukiwaczy fortuny. W ciągu dwóch lat znaleziono bogate złoża diamentów. Początkowo kopano, tam gdzie kto chciał, nie zwracając uwagi na protesty właścicieli. W końcu jednak osiągnęli oni to, że za poszukiwania na ich terenie im płacono.

Na arenie pojawił się Cecil Rhodes (od którego nazwiska wzięła nazwę Rodezja). Wielu poszukiwaczy natknął się na trudności z dokopaniem się do głębszych warstw ziemi, rezygnował z dalszych poszukiwań. Rhodes wierząc, że „błękitna ziemia” kryje w sobie bogate złoża diamentów, skupował od nich działki. I nie omylił się. Z kolei zdając sobie sprawę, że wzrost podaży brylantów na światowych rynkach spowoduje spadek ich cen, zainicjował utworzenie w 1881 roku kompanii „De Beers”, która w krótkim czasie zaczęła kontrolować 90 proc. wydobycia diamentów. Swoją potężną pozycję zachowała na światowym rynku do dzisiaj, chociaż w ciągu tego czasu przybyło producentów tego kamienia. Złoża diamentów odkryto i rozpoczęła ich eksploatację w Australii, Wenezueli, Indonezji, Chinach oraz w ZSRR, a jakukie diamenty zdobyły już renome na światowych rynkach.

RYSZARD CZERNIAWSKI

Księżyc — legendarnym Faetonem?

Co jakiś czas odżywa interesująca hipoteza astronomiczna głosząca, że Księżyc był niegdyś samodzielną planetą, wskutek jakiejś kosmicznej katastrofy został jednak wytracony ze swej orbity i „porwany” przez Ziemię. Satelita naszej planety odbiega od typowych satelitów w Układzie Słonecznym. Planety grupy ziemskiej bądź nie mają satelitów — jak Merkury i Wenus — bądź też mają niewielkie księżyce — jak Mars, który przechwytywał małe asteroidy. Duże księżyce występują na krańcach Układu Słonecznego, u wielkich planet z grupy Jowisza. U planet gigantów spotyka się satelity wielkości naszego Księżyca, ale planety te są znacznie większe od Ziemi. Tak więc układ Ziemia — Księżyc jest w naszym systemie słonecznym nietypowy. Niektórzy astronomowie mówią nawet o podwójnej planecie.

Skąd się wziął Księżyc? Przypomina się tu stara teoria o istnieniu między Marsem a Jowiszem jeszcze jednej planety zwanej Faetonem. Wysuwano hipotezy, że uległa ona zagładzie, a jej pozostałością jest pas asteroidów za orbitą Marsa. Być może Księżyc jest dawnym Faetonem albo jego dużym fragmentem. Istnieją teoretyczne możliwości wypadnięcia takiej planety z orbity i przechwycenia przez Ziemię.

Jedną szpalną

Powietrze, zielen i ta cisza...

— Wszystko panu przejdzie, niech pan sobie tylko sprawi działkę — powiedział znajomy lekarz. Łatwo radzić, trudniej ją zdobyć. Uśmiechnąłem się więc do młodej brunetki, która wraz z zaprzyjaźnioną blondynką dysponują 150 metrami kw. średniej jakości ziemi i z własnej, nie przymuszonej woli zostały ich pracownikami fizycznymi.

Zapowiadało się jak najlepiej. Dziewczeta skombinowały książkę „Rok na działce”, szychówkę, grabki, motyki, flance — czyli sadzonki — oraz nasiona różnych pożytecznych roślin; ja znalazłem jakieś stare rękawiczki i zabrałem się do pracy. To znaczy, one biegają i planowały, gdzie co będzie rosło, zaś ja kopalem i kopatłem, coraz głębiej uciągając powietrze. — Tak, to jest to — stwierdziliśmy zgodnie, spoglądając na efekty kilkugodzinnej pracy. Ruch, powietrze, cisza. A jak to się wszystko zazieleni, będzie tu można przyjąć, usiąść i zapomnieć o tej wstrętnej cywilizacji: diegani, nieporozumieniach, nerwach i zasmrodzonym powietrzu. A nade wszystko, co za radość z tworzenia własnego zielonego świata! I przypomniałem sobie słowa nieocenionego profesora Myczkowskiego: „Poznanowanie przyrody jest wyrazem doceniania życia jako nadal mało znanego zespołu zjawisk. Życie jest łatwe do zniszczenia, a niemożliwe do odtworzenia w tej samej zabitej istocie. Żywe organizmy nie mogą być konstruowane sztucznie na drodze technicznej. Przy produkcji roślinnej i zwierzęcej, przy wszelkim odnawianiu zasobów ożywionych, opieramy się przeto na nieznanym nam procesach biologicznych. Prawidłowości powyższe, podobnie jak i prawo o niepowtarzalności gatunku (po wyniszczeniu genotypu), umacniają argumentację o niezbędności ochrony przyrody”.

W tym momencie zza zakrętu wyłonił się czerny maluch. Podjechał dokładnie pod same grządki i zatrzymał się. Pan w garniturze sięgnął za siebie, wyjął koweczek, wysiadł z samochodu i zdecydowanym krokiem udał się w kierunku kranu z wodą. Nagle coś stuknęło. To dzieciak, który umiał sobie czas rzucaniem grudek do celu, nieopatrnie trafił w dach malucha. Pan zawrócił i „wypożyczył” sobie dziecko tudzież jego rodziców. Na grządkach powioli groź — „Falklandy” zawisły w powietrzu, ale do konfliktu nie doszło. Matka zawołała chłopca, pan wyciągnął chusteczkę, którą dokładnie wypieścił dach swego czterokołowego cacka i życie wróciło do normy. Gorzej już było z następnym kierowcą. Ten najspokojniej w świecie — mimo prób w rodzaju: „My tu roślinki zielone sadzimy, uciekamy jak najdalej od miasta a pan...” oddelegował rodzinę do prac ziemnych, by samemu zająć się myciem wozu. Złotę w luziach zbierała, tylko te motyczki im coraz szybciej chodziły. Jedna pani nawet półgłosem skomentowała: tacy, to by nawet do mieszkania tymi gablotami wjechał.

Alle przede wszystkim spokój, nie po to tu przyszedłem, żeby się denerwować. A ponieważ na nerwy najlepsze są rozmyślenia, przywołałem myśl klasyka Marksa: „Zwycięstwa na polu techniki zdają się być okupione kosztem degradacji wartości moralnych. Wydaje się, że w tej samej mierze, w jakiej ludzkość zdobywała władzę nad przyrodą, popada człowiek we władzę innych ludzi, lub we władzę własnej nieczemności. Wszystkie nasze wynalazki i cały nasz postęp zdają się zmierzać ku rezultatom, w którym sily materialne obdarzone zostają życiem intelektualnym a odintelektualizowane życie ludzkie sprowadza się do zwykłej sily materialnej”.

— Panie, co z tą drogą? — usłyszałem nagle. — Jaka droga? — spytałem. No tą ścieżką, ona jest na mojej części — stwierdził stanowczo sąsiad. — Nie na pańskiej, tylko pomiędzy działkami, tak jak to było wytyczone — próbowałem wyjaśnić. — Nic nie zostało wytyczone, sam to wymierzylem i ta ścieżka należy do mnie. Ogródzę ją! — A, gródz pan!

Miałem już tego dość. Wziąłem dziewczynę, narzedzia i wróciłem do domu. Wieczorem zadzwonił znajomy lekarz: — No i jak z pańskim samopoczuciem? — spytał. — Nie szkodzi — odpowiedziałem — ziemia i tak wszystko wyciągnie.

MARIAN NOWY



dzy: Wojciech Żywny i Józef Elsner uważali w owym czasie, iż — po ukończeniu studiów — młodzieńiec powinien ruszyć w szeroki świat, odwiedzić wielkie miasta i stolice europejskie, poznać życie artystyczne innych krajów. A właśnie nadarzała się po temu sposobność: w lecie 1829 wyjechał do Wiednia i Pragi profesor Romuald Hube, wykładowca historii prawa w Uniwersytecie Warszawskim, wraz z nim wybierali się koledzy Chopina: Ignacy Maciejowski, Marcelli Celiński i Alfons Brandt. Ojciec Fryderyka, pan Mikołaj Chopin, powierzył opiekę nad swym synem profesorowi — i młodzieńcy pojechali do Wiednia. Najpierw — oczywiście zatrzymali się w Krakowie. Jak Fryderyk Chopin spędzał czas w Krakowie? Czy koncertował? Wiemy ze źródła autorytatywnego, bo z listów samego Chopina (niestety, nie wszystkie z krakowskimi

POLONICA KULTURALNE

W MOSKWIE wystąpił chór Capella Arcis Varsoviensis, prezentując utwory Corellego, Vi-valdiego, Glucka, Mozarta i kompozytorów polskich.

W „PHOTOMUSEUM” w Monachium czynna jest wystawa prac fotograficznych Krzysztofa Gieratowskiego pn. „Portrety polskie”.

CHÓR FILHARMONII Poznańskiej pod dyrekcją Stefana Stulgrosa przebywa na dwumiesięcznym tournée po Holandii, Belgii, Francji i RFN.

NA XXVIII Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Oberhausen jedną z głównych nagród otrzymał film „Dzień dziecka” w reżyserii Pawła Kędzierskiego z WFD.

DO WROCŁAWIA powrócił po sześciotygodniowym pobycie za granicą zespół „Teatru Laboratorium” kierowany przez Jerzego Grotowskiego. Artysty wrocławscy prowadzili „Warsztaty Twórcze” w kilku miastach włoskich, a następnie w RFN, Berlinie Zachodnim, Nancy i Zurichu.

ZESPÓŁ DZIECIĘCY „Scholares minores pro musica antiqua” z Poniatowej wystąpił na międzynarodowym festiwalu zorganizowanym przez tureckie radio i TV.

W INSTYTUCIE Kultury Polskiej w Londynie otwarto wystawę akwarel i rysunków polskich realistów XIX w. Ponad 60 prezentowanych prac na wystawie pochodzi ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Pokazano dzieła Grottgera, Juliusza Kossaka, Chelmońskiego, Falata, Wyczółkowskiego i innych.



Instrumentem wstęp wzbroniony!
CAF
Adam Urbanek



DZIELNICOWY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ KRAKÓW ŚRÓDMIEŚCIE

ul. Dietla 90

PRZYJMIE DO PRACY

- ◆ samodzielne księgowo
◆ stolarza
◆ pomoce wychowawcze w przedszkolach
◆ woźne szkolne
◆ sprzątające
◆ szatniarza szkolnego

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia ul. Dietla 90, IV p., pokój nr 1, telefon: 22-10-62.

PRACA

POTRZEBNA starsza odpowiedzialna osoba do prowadzenia domu dla 4 osób, na stałe lub dochoząca. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Oferty 9213 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FRYZJERKĘ zdolną przyjmie salon fryzjerski Krystyny Ziętek-Zielinskiej — Kraków, Karmelicka 1. g-9211

TYNKARZY zatrudni zakład usługowy — Andrzej Piasecki, Kraków, ul. Nawojki 4/27 (po godz. 17). g-9074

KOBIETĘ zatrudni ogrodnictwo — Henryk Skotniczy, Kraków, Sosnowiecka 17 (Bronowice). g-9251

CZELADNIKA piekarskiego przyjmie piekarnia — Jan Kowalik, Kraków, Walek Walewskiego 14. Dla zamiejscowych zakwaterowanie. g-8102

PRZYJMIE pomoc domową do dwóch starszych pracujących osób. Warunki korzystne. Tel. 55-46-00 wew. 135. g-7929

PRZYJMIE dochoząca pomoc domową do dwójki dzieci (4 i 11 lat). Warunki korzystne. Tel. 48-17-73. g-8373

Chrześcijański ZESPÓŁ MUZYCZNY „CHARISMA”

nawiąże współpracę z instrumentalistami i wokalistami.

Informacje: Kaplica „Betelem” — Kraków, ul. Młodzewska 7a (oficyna) w środy i soboty, godz. 18.

INTELEKTUJNEJ, zdolnej pomocy domowej — poszukuje. Korzystne warunki. Możliwość zamieszkania. Oferty 8365 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUCHARKA do pensjonatu w Zakopanem potrzebna. Zgłoszenia: Kraków, tel. 33-24-92, wieczorem. g-8974

DWIE dochozące młode kobiety do pracy w ogrodnictwie przyjmie. Worytkiewicz, Kraków, Radzikowskiego 92. g-8284

MATRYMONIALNE

SAMOTNY, dobrze sytuowany, pozna Panią do lat 60. Rozwiedzione wykluczone. Cel matrymonialny. Oferty 9018 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ATRAKCYJNE oferty matrymonialne w biurze „ROMEO”, Łódź 11, skrytka 22.

INŻYNIER, przystojny, zamożny, pozna piękną, delikatną panią, do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty 8682 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

RURY 2,5 cala i teownik 30 x 30 mm — kupię. Worytkiewicz, Kraków, Radzikowskiego 92. g-8283

KAROSERIĘ Trabanta combi — kupię (może być po wypadku). Tel. 66-93-82. g-8401

ZAKŁADY SPRZĘTU OŚWIECENIOWEGO „POLAM—WIELICZKA” w Wieliczce, ul. Garbarska 12

ZATRUDNIĄ natychmiast

- ◆ głównego księgowego — wykształcenie wyższe ekonomiczne — co najmniej 8-letnia praktyka zawodowa w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym
◆ kierownika Działu Kosztów — Z-ca Gł. Księgowego — wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne, 5-letnia praktyka zawodowa w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym
◆ kierownika Sekcji Finansowej — wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne, 5-letnia praktyka zawodowa w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym w dziale księgowości
◆ specjalistę d/s planowania i analiz kosztów — wykształcenie wyższe ekonomiczne, 5-letnia praktyka zawodowa w tym 3 lata w danej specjalności
◆ kierownika Magazynu Wyrobów Gotowych — wykształcenie średnie ekonomiczne lub techniczne 6-letnia praktyka zawodowa w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym
◆ radcę prawnego na 1/2 etatu
◆ specjalistę d/s organizacyjno-prawnych na 1/2 etatu — wymagane wykształcenie wyższe prawnicze 3 lata stażu pracy

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu maszynowego.

Zakłady zapewniają dowóz pracowników zamieszkałych w Krakowie.

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Służby Pracowniczej — telefon 22-23-79, 22-10-28, Wieliczka 103.

KAROSERIĘ Poloneza nie uzbrojona, nowa — sprzedam. Bolesław Przech, Siepraw 748 (Grabie). g-8440

MEBŁOSCIANKĘ „Ostrów” — sprzedam. Wiadomość: Krasickiego 18/3, po godz. 15. g-8443

PIESKI piękne, bokserki, miode — sprzedam. Kraków, Kaletników 18/9. g-8450

MIKRUSA po remoncie — sprzedam. Wieliczka, ul. Inwalidów Wojennych 17. g-8518

FIATA 126p, rok 1979, z silnikiem na gwarancji — sprzedam. Tel. 66-25-54, godz. 16-17. g-8503

FIATA 132, rok 1975 oraz zestaw „Radmor” magnetofon 2405 S i kolumny 40 W — sprzedam. Sołtyka 15/3. g-8747

FIATA 126p, 1979 — sprzedam. Kraków, tel. 37-04-48. g-8976

OBRAZKI złote — sprzedam. Kraków, tel. 48-41-73. g-8978

SILNIK DKW Audi 4 V, 1932, kompletny, 5 000 km — sprzedam. Kraków, Na Skarpie 20/6. g-9383

KAJAK-skiadak „Rekin”, z całym wyposażeniem, prawie nowy — sprzedam. Kraków, Dworcowa 7/15. g-8801

URSUS C-328 — sprzedam. Franciszek Bystron, Trzebnia 391 (Kuligowo), k. Myślenic. g-8803

FIAT 126p, prod. lipiec 1978 — sprzedam. Tel. 22-94-35, po 18-tej. g-8817

3.000 sztuk ukorzenionych sadzonek goździków — sprzedam. Kraków — Azory, ul. Radzikowskiego 92. g-8719

KOLUMNY 30 x 4 — sprzedam. Tel. 11-78-78. g-8729

VOLKSWAGEN 1300 — sprzedam. Brzozowa 22/18, wieczorem. g-8842

LOKALE

M-2 własnościowe — sprzedam. Oferty 9368 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ pilnie samodzielnego mieszkania na rok. Oferty 8210 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe „Locum”, dwupokojowe, w Krakowie, okolica 18 Stycznia. Wiadomość: tel. 48-55-79, w godz. 7-10 i od 20-tej. g-8328

MIESZKANIE własnościowe M-2 w Krakowie pilnie sprzedam. Wiadomość: Krzeszowice, tel. 204-91, w godz. 17-22. g-8198

POKOJ z kuchnią, loggia — zamienię na większe. Warunki korzystne. Wiadomość: os. Krakowiaków 27/4. g-8234

ZDECYDOWANIE wynajmę garsonierę, od Września. Czynsz do ustalenia. Oferty 8322 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SOSNOWIEC — Centrum! Superkomfortowe 3-pokojowe, 60 m2, 1 p., telefon, luksusowo wyposażone — zamienię na podobne w Krakowie lub domek letniskowy. Wiadomość: Kraków, tel. 11-03-98. g-8569

PILNIE poszukuję na okres 6 miesięcy — do roku — mieszkania dwu lub trzypokojowego, względnie domku. Może być nieumeblowane. Telefon mile widziany. Oferty 8751 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERĘ własnościową zdecydowanie kupię. Oferty 8752 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁEŃSTWO bezdzietne wynajmę garsonierę lub samodzielne mieszkanie w Nowej Hucie. Tel. 44-83-16, po południu. g-8677

MŁODE małżeństwo poszukuje garsonierę lub M-2, na 1 rok. Oferty 8742 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LUBIN! Spółdzielczość M-4 (62,7 m2) zamienię na Kraków. Oferty 7605 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

3-POKOJOWE, superkomfortowe, zamienię na 2 mniejsze. Tel. 44-17-59. g-9116

WYNAJMĘ lub kupię mieszkanie własnościowe w Nowej Hucie. Tel. 44-11-01, po godz. 17. g-9230

POSZUKUJĘ mieszkania w Nowej Hucie, na okres powyżej 2 lat. Czynsz do uzgodnienia. Tel. 44-11-01, po godz. 17. g-9229

ZAMIENIĘ mieszkanie pokój z kuchnią, stare budownictwo, osiedle Oficerskie — na dwa pokoje. Warunki do omówienia. Oferty 9035 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ garsonierę własnościową. Oferty 9078 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE trzypokojowe, własnościowe, superkomfortowe, 52 m2, dzielnica Śródmieście — sprzedam. Oferty 8968 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE M-3, superkomfortowe, 50 m2 — sprzedam. Kraków, Nowa Huta, os. Willowe 17/18. g-8972

POSZUKUJĘ mieszkania na okres 1 roku. Tel. 11-47-11. g-8713

LOKALU na pracownię cukierniczą w Krakowie lub okolicy — poszukuję (wys. 260 cm — gaz, prąd, woda) Oferty 8849 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM tani dom półkomfortowy z 3 mieszkaniami i ogrodem. Mieszkanie 2-izbowe po kupnie wolne. Oferty 9223 „Prasa” Kraków Wiślna 2.

KUPIĘ gospodarstwo rolne 20-25 ha, nadające się na hodowlę owiec. Oferty 9025 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ gospodarstwo rolne. Oferty 8985 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM dom z ogrodem. Warunek: zamiana mieszkania. Wiadomość: Skawina, Torowa 8. g-8523

SPRZEDAM lub zamienię dom (telefon, ogródek, garaż) — na dwa mieszkania własnościowe, powyżej 60 m2 Oferty 8704 „Prasa” Kraków Wiślna 2.

KUPIĘ w Krakowie parcelę budowlaną lub rozpoczętą budowę. Oferty 8813 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WCZASY

DOM letniskowy lub wiejską chatę, atrakcyjnie położone, w górach lub na Zarabiu — na lipiec, sierpień wynajmę. Zgłoszenia: Rydla 13 (Kwiaciarnia) lub oferty 9119 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GDYNIA! Do wynajęcia pokoje blisko morza. Kaczmarek, ul. Ejsmonda 4. g-9059

ZGUBY

HERETYK Stanisława, zam. Kraków, ul. Rybitwy 86, zgubił wkladkę zopatrzeniową nr Ag 58034 do dowodu osobistego nr ZL 4934984, wydana przez Dzielnicowy Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Krakowie. g-9136

DNIA 24.V. 1982 r., na ul. Grzegorzewskiej, na przystanku tramwajowym przed halą targową, pozostawiono czarną torebkę z dużą gotówką, dokumentami i zdjęciami pamiątkowymi. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot przynajmniej dokumentów i zdjęć pod adresem jak w legitymacji. g-9235

RÓŻNE

LOKAL handlowy — może być do remontu — lub z częścią kamienicy — kupię. Tel. 66-10-71. g-7866

ZESPÓŁ muzyczny zagra na weselach. Tel. 66-75-26, wieczorem. g-9232

Tylko dla Pań w ciąży

poleca sukienki pracownia krawiecka — Krystyna Zełańkiewicz, Kraków, ul. Bronowicka 31. g-8447

SPRZĄTANIE wnętrz i cyklnowanie parkietów — Zachara, tel. 44-40-60. g-7850

MOZAIKĘ układa, cykluje, lakiuruje — Jamro, tel. 44-40-55. g-8963

JACHT kabinowy 6-osobowy do wypoczynienia na Mazurach. Czarnowiejska 32/4. g-8724

PRZERWY w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków przeprosza za okresowe przerwy w dostawie energii elektrycznej, w związku z remontem sieci energetycznej średniego i niskiego napięcia, w godz. 8-15:

- Podgórze
- 1 czerwca, w Rajsku Forcie
- 2 czerwca w Rajsku szkole, Kosocicach
- 3 czerwca, przy ul. Podwórzce, Podwórkowej, Przy Kuźni, Czajnej, Łamanej, Gwarnej, Przewiewnej, Łużyckiej, Ukosnej, Kijanki, Widnokrag
- 4 czerwca w Kurdwanowie — przy ul. Cechowej, Sierczanej Górze
- 7 czerwca przy ul. Kąpielowej, Zakopińskiej, Fortecznej 1
- 8 czerwca przy ul. Judy, Zakopińskiej, Wichrowej, Banachiewicz, Janowskiego, Pustynnej
- 9 czerwca przy ul. Warownej, Fortecznej, Narwik, Zawiszy
- 11 czerwca na os. Kliny Północ
- 14 czerwca przy ul. Mysienickiej, Cechowej, Fortecznej, Zakopińskiej
- 15 czerwca przy ul. Sierczanej, Cichochońskiej, Owocowej, Szumca, Marcika, Jugowickiej
- 16 czerwca przy ul. Sielskiej, Orzechowej, Modrej, Zawilej, Zakopińskiej
- 17 czerwca przy ul. Fortecznej, w Rozlewni Win
- 18 czerwca przy ul. Babińskiego, Biedronki
- 21 czerwca przy ul. Koszalińskiej, Cegielnianej, Szaniawskiej, Brozka, Borsuczej bl. 1 i 1a
- 22 czerwca przy ul. Borsuczej bl. 1b-7, pawilon handlowy
- 23 czerwca przy ul. Kołobrzesckiej, Oraczy, Koszalińskiej, Cegielnianej, Kędzierzyńskiej, Ogrodnicki, Na Grządkach, Przy Torze, Zakopińskiej
- 24 czerwca przy ul. Odrzańskiej bl. 2-10
- 25 czerwca przy ul. Zbrojarzy, Podhalańskiej, Tokarskiej, Falowej, Goplany, Irysowej

- Myślenice
- 1 czerwca — Wierzbanowa I
- 2 czerwca — Siepraw Łyczanka
- 3 czerwca — Siepraw Pasternik
- 4 czerwca — Zakliczyn Budowa
- 7 czerwca — Wierzbanowa II
- 8 czerwca — Zakliczyn IV
- 9 czerwca — Stojowice
- 11 czerwca — Dobczyce cegielnia
- 14 czerwca — Wierzbanowa III
- 15 czerwca — Sieraków II
- 16 czerwca — Sieraków I
- 17 czerwca — Kobielnik
- 18 czerwca — Nowa Wieś I
- 21 czerwca — Banowice Hydrob.
- 22 czerwca — Winiary
- 23 czerwca — Poręba PZRI
- 24 czerwca — Poręba II
- 25 czerwca — Osieczany Kunik
- 28 czerwca — Kunice
- 29 czerwca — Poręba III

- Skawina
- 8 czerwca — Korabniki III
- 9 czerwca — Skawina, ul. Krakowska
- 18 czerwca — Rzeszotary I
- od 21 do 25 czerwca — Grabie
- od 25 do 30 czerwca — Mogilany III
- od 14 do 18 czerwca — Borek Szlachecki, Rzożów, Buków, Chorowice, Mogilany
● Wieliczka
- 7 czerwca — Sławkowice I
- 11 czerwca — Sławkowice II
- 14 czerwca — Sławkowice III
- 17 czerwca — Sławkowice IV
- 28 czerwca — Jawczyce
- od 21 do 23 czerwca — Bilczyce

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny „Podgórze”, tel. 11-70-44, wewn. 554. K-2767

Krakowski proces WARYŃSKIEGO

(Dokończenie ze str. 4)

PO DŁUGO ciągnącym się śledztwie (na znak protestu przeciwko opejzności władz policyjno-sądowych) przesłuchani w listopadzie ogłosili strajk głodowy... Waryński i kilku innych oskarżonych, poddanych rosyjskich, skazano tylko na parę dni aresztu za zameldowanie się pod fałszywymi nazwiskami. Sąd postanowił ich także wydalic poza granice Austro-Węgier.

Waryńskiego i kilku innych oskarżonych, poddanych rosyjskich, skazano tylko na parę dni aresztu za zameldowanie się pod fałszywymi nazwiskami. Sąd postanowił ich także wydalic poza granice Austro-Węgier.

Druga Waryńskiego, która zakończyć się miała za lat dziesięć w szlisselburskiej twierdzy, wiodła teraz do Szwajcarii.

JERZY WICHEREK

Aktor — jaki jest...

Jakim aktorem jest człowiekiem? Związek pomiędzy indywidualną osobowością a kreacją aktorską — oto problem, jakże fascynujący, którym zajmuje się K. Miklaszewski w swojej monografii „Twarze teatru — J. Stuhr”. Autor — wnikliwie analizując dokonania artystyczne Jerzego Stuhr’a zarówno w teatrze jak i w filmie — udowadnia, że jest on aktorem, który poprzez swoje role przekazuje widzowi własne myślenie o świecie i o sobie — o tym, co go pociąga i z czym się zgadza, i o tym, co jest mu obce, co boli i denerwuje. Każda kolejna rola teatralna czy filmowa nosi więc silne piętno jego własnej indywidualności psychofizycznej, jest także konsekwencją jego artystycznego światopoglądu.

Obrazu Stuhr’a jako aktora i jako człowieka dopełnia obszerny wywiad z artystą, który zadziwia widzów ogromną wrażliwością i niepokojem, gdy usiłuje zgłębić wnętrza swoich bohaterów, imponuje niesłychaną umiejętnością wymykania się gotowym wzorom, schematom i własnej popularności.

Zainteresowany czytelnik znajdzie w tej książce także spis wszystkich ról Jerzego Stuhr’a, zilustrowany kilkunastoma zdjęciami z najwybitniejszych przedstawień i filmów z jego udziałem. (en)

K. Miklaszewski, „Twarze teatru — J. Stuhr”, KAW, Kraków.



Sam palisz, NIE TRUJ INNYCH!

Zadymione pokoje biurów, restauracje, kawiarnie, przedziały pociągów — często to u nas i ponury obrazek. W Polsce ok. 12,5 mln nieoprawnych miłośników dymka wypala 90 miliardów sztuk papierosów w ciągu roku. Palą, niszczą swoje zdrowie, ale na zdrowie wpływ dymu papierosowego narażają także innych. Trzeba bowiem jasno zdać sobie sprawę, że tylko jedna trzecia niebezpiecznych składników dymu tytoniowego wdechana jest przez samego palacza, natomiast dwie trzecie zalegają w otaczającej go atmosferze, co automatycznie naraża wszystkie pozostające w najbliższym otoczeniu osoby — a więc także niepalące — na „palenie bierne”.

Wszystkie pozostałe w najbliższym otoczeniu osoby — a więc także niepalące — na „palenie bierne”. To „bierne palenie” bynajmniej nie jest zjawiskiem, które można lekceważyć. W licznych badaniach dowiedziano, że chemiczne komponenty zawarte w atmosferze wymieszanej z dymem tytoniowym pochodzą z dwóch źródeł: głównego i pobocznej strugi dymu. Główna to ta wciągana przez palacza do płuc, a następnie wydychana przez niego na zewnątrz. Natomiast struga poboczna pochodzi z tłączonego się papierosa, pozostawionego na popielnicze bądź też dymiącego w ręku palacza. I w tej właśnie strudze pobocznej kryje w duzo większym stężeniu niż w strudze głównej — wiele substancji bardzo dla zdrowia szkodliwych, włącznie z nikotyną i tlenkiem węgla. Stąd prosty wniosek, że człowiek, który nigdy nie wzięty papierosa do ust, ale przebywa często w towarzystwie palaczy, wcześniej czy później zaczyna zapadać na te same co oni dolegliwości, stając się mimowolną ofiarą dymka-mordercy.

WYSTAWY MUZEJ

Piątek — Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15), Wawel zaginiony (piąt. 10-15.30, sob. niedz. 10-15.30), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. 10-15.30, sob. niedz. 10-15.30), Muzeum Katedrale (piąt. sob. niedz. 10-16), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10-15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Tradycje pols. ruchu robot. w malarstwie (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), Kr. Jadwigi 41: Krak. działalność Lenina w gazecie „Prawda” (piąt. sob. niedz. 9-15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kult. Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Nabytki Muz. Hist. (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Teatralne, ul. Szpitalna 21: (niedz.), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15), Muzeum Narodowe — Oddział, Sukienice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16),

Szolayskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki od 1764 r. (piąt. niedz. sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Białowię pónocni sąsiedzi Słowian (piąt. 10-14, sob. niedz. 11-14), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współczesna fauna Polski (piąt. sob. niedz. 10-13 wst. wol.), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud. (piąt. sob. niedz. 10-15), ZPAF, ul. św. Anny 3: Wyst. E. Węglowskiego (piąt. sob. 10-18, niedz. 10-14), Dworek J. Matejki w Krzesławicach: ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17), KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Graf. jap. ze zb. MBG w Krakowie (piąt. sob. 11-18, niedz. 10-17), Czytelnia (piąt. sob. 10-20, niedz. 11-15), Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11-15, niedz. 10-15), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '81, Akt i portret (piąt. sob. niedz. 9-21), Kopania Soli (piąt. sob. niedz. 8-15), Muzeum Żup Krak., Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8-15), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czynyński (piąt. sob. niedz. 10-14), KMPiK, pl. Centralny: Galeria: Mal. M. Sajdok (piąt. 10-20, sob. niedz. 10-15), Czytelnia (piąt. 10-20, sob. niedz. 10-15), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8/10 (piąt. 12-19, sob. niedz. 10-15), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11-17, sob. niedz. 10-15), Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24: (niedz.).

Pozostałe wystawy i muzea nieczynne.

Co ZIE w tygodniu

Table with 3 columns: PIĄTEK 28 MAJA, SOBOTA 29 MAJA, NIEDZIELA 30 MAJA. Includes names like Jaromira Augustyna, Teodorz Magdaleny, Zielone Świątki.

TEATRY

Piątek
Kamerálny 18.30 Zwierzenia klowna (spektakl dla dorosłych, abonamenty nieważne). Bagatela 19.15 Poncjusz Piłat, piąty procurator Judei. Muzyczny (ul. Lubicz 49) 18.15 Baron cygański.

Sobota
Słowackiego 17 Niebieski ptak. Stary Teatr - Sala im. H. Modrzejewskiej 19 Pragmatyki (gość. występ Teatru im. C. K. Norwida z Jeleniej Góry). Kamerálny 18.30 Zwierzenia klowna. Ludowy 19.15 Nie-Boska komedia. Groteska 10, 12 O ślicznym kwiatkach i straszonym potworze, 11 The Parker Marionettes - Cyrk marionetkowy, 17 Królowa śniegu. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 18 Apollo w smokingu. Scena „Format” (ul. Mikołajska 2) 17, 19 Wyspa.

Niedziela
Słowackiego 12 Halka, 17.30 Niebieski ptak (przedst. zamknięte, abonamenty nieważne). Stary Teatr - Sala im. H. Modrzejewskiej 19 Pragmatyki. Kamerálny 18.30 Zwierzenia klowna. Bagatela 19.15 Król Maciuś I (prem. pras.). Ludowy 19.15 Nie-Boska komedia. Groteska 11 Królowa śniegu, 15.30, 17 O ślicznym kwiatkach i straszonym potworze. Kolejarza 15, 18 Apollo w smokingu. Scena „Format” 17, 19, 21 Wyspa.

KINA

Piątek
Kijów - nieczynne. Uciecha 16 Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej (USA 1. 15), 18, 20 Vabank (pol. 1. 15). Warszawa 15.45, 18, 20.15 Szał (ang. 1. 18). Wolność 16 Lęk wysokości (USA 1. 15), 18, 20 Konwój (USA 1. 15). Wanda 15.45, 18, 20.15 Głina czy lajdak (fr. 1. 18). Mł. Gwardia - Iluzjon: 16, 19.15 Ludzie silnych nerwów (USA), 17.30 Książętko (pol.). Wrzós (ul. Zamajskiego 50) 16, 18 - seanse zamkn., 19 Parszywa dwunastka (USA 1. 18). Świt (os. Teatrálne 10) 15.30, 17.30 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.), 19.30 Śmierć człowieka skorumpowanego (fr. 1. 18). Mała sala 16, 18.45 Lot nad kukuliącym gniazdem (USA 1. 18). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.30, 17.45, 20 Kobra (jap. 1. 18). Mała sala 14.30, 17, 19.30 Rewolwer Python 357 (fr. 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 18, 20.15 Bobby Deerfield (USA 1. 15), 16.15 Barbara Radziwiłłówna (pol. b.o.). Wiedza (Rynek Gł. 27) 15 Dom pod czerwona latarnią (weg. 1. 18), 17 Gorączka sobotniej nocy (USA 1. 15). Mikro (ul. Dzierżyńskiego 5) 15.30, 17.30, 20 Jajo weża. Dom Żołnierza (ul. Lubicz 48) - niecz. Związkiowie (ul. Grzegorzeczka 7) 15.45, 17.45 Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierzanta Peppera (USA 1. 12), 19.45 Chiński syndrom (USA 1. 15). Rotunda (ul. Oleandry 1) 17.30 DKF UJ: Mocny Ferdynand (RFN 1. 18), 19.30 Opatrzność (fr. 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielska) 15, 17, 19 Corleone (wł. 1. 18). Wisła (ul. Gazowa) 15, 17, 19 Powrót Mechagodzilli (ang. b.o.). Sflinks (ul. Majakowskiego 2) 16 Przybywa jeździec (USA 1. 15), 18 Viridiana (meks. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15, 17 Buteczka (pol. b.o.), 19 Czy zabiła (fr. 1. 15).

Sobota
Kijów XXII Ogólnopolski FFK. Uciecha 13 Przygody Calineczki (jap. b.o.), 16 Ostatni film o Levii Cudzoziemskiej, 18, 20 Vabank. Warszawa 10, 12.15 Mistrz kierownicy niekcia (USA 1. 15), 15.45, 18, 20.15 Szał. Wolność 10, 12.15 Rollercoaster, 16 Lęk wysokości, 18, 20 Konwój. Wanda 10, 12.15 - seanse zamkn., 15.45, 18, 20.15 Głina czy lajdak. Mł. Gwardia - Iluzjon 16 Ludzie silnych nerwów, 17.30, 19.15 Ptaki. Wrzós 13 Jeździec bez głowy (radz. b.o.), 16, 18 - seanse zamkn., 19 Parszywa dwunastka. Świt 15.30, 17.30 Zandarm w Nowym Jorku, 19.30 Śmierć człowieka skorumpowanego. Mała sala 16, 18.45 Lot nad kukuliącym gniazdem. Światowid 15.30, 17.45, 20 Kobra. Mała sala 14.30, 17, 19.30 Rewolwer Python 357. Kultura 8, 10, 12, 18, 20.15 Bobby Deerfield, 14, 16 Ryś (pol. 1. 15). Wiedza 9, 11, 17 Gorączka sobotniej nocy, 13, 15 Dom pod czerwona latarnią. Mikro 15.30, 20 Jajo weża. Dom Żołnierza - niecz. Związkiowiec 11, 17 Robinson i piraci (spektakl teatr.), 19.15 Chiński syndrom. Rotunda 11 Seksołatki (pol. 1. 15), 13 Opis obyczajów (pol. 1. 18). Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Corleone. Podwawelskie (ul. Komandosów) 15, 17 Afera Concorde (wł. 1. 15). Tęcza (ul. Praska) 17, 19 Przygoda arabska (ang. b.o.). Wisła 15, 17, 19 Powrót Mechagodzilli. Sflinks 16, 18 Przybywa jeździec. Ugorek 15, 17 Buteczka, 19 Czy zabiła.

Niedziela
Kijów XXII Ogólnopolski FFK. Uciecha 8.30, 12 - seanse zamkn. 16 Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej, 18, 20 Vabank. Warszawa 10, 12.15 Mistrz kierownicy ucieka, 15.45, 18, 20.15 Szał. Wolność 10, 12.15 Rollercoaster, 16 Lęk wysokości, 18, 20 Konwój. Wanda - Mały Iluzjon: 10 Pokaz weg. filmów krótk., 12.15 Miecz dla króla, 15.45, Zandarm na emeryturze, 18, 20.15 Głina czy lajdak. Mł. Gwardia 10.15, 12.30, 15, 17.15, 19.30 Maratończyk. Wrzós 12 Zestaw bajek, 13 Jeździec bez głowy, 16, 19 Parszywa dwunastka. Świt 14.30 Zestaw bajek, 15.30, 17.30 Zandarm w Nowym Jorku, 19.30 Śmierć człowieka skorumpowanego. Mała sala 16, 18.45 Lot nad kukuliącym gniazdem. Światowid 15.30 Colargol na Dzikim Zachodzie, 17.45, 20 Kobra. Mała sala 14.30, 17, 19.30 Rewolwer Python 357. Kultura 10 Bobby Deerfield, 12 FFK - Salon filmów odrzuconych, 16 FFK-I pokaz, 18 FFK-II pokaz, 20 FFK-III pokaz. Wiedza 11, 13, 15, 17 Gorączka sobotniej nocy, 19 Dom pod czerwona latarnią. Mikro 15.30, 17.30, 20 Jajo weża. Dom Żołnierza 13.30 Ge-siarskie Maciek (weg. b.o.), 15.45, 18 Transamerica Express (USA 1. 15). Związkiowiec 11, 13, 15 Robinson i piraci, 19.15 Chiński syndrom (USA 1. 15). Rotunda 15.30 Reksio kompozytor (pol. b.o.), 16.30 Signum Laudis (czech. 1. 18), 19.30 Gdy była tu Anastazja (rum. 1. 18). Pasaż 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Corleone. Podwawelskie - niecz. Tęcza 17, 19 Przygoda arabska. Wisła 15, 17, 19 Powrót Mechagodzilli. Sflinks 11, 12, 13 Bajki, 14, 16, 18 Przybywa jeździec. Ugorek 12 Bajki, 3 Buteczka, 17, 19 Czy zabiła.

DYŻURY
Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środow. 11-19-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, poradę stomatologiczną w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulist. (cała doba), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (cała doba), Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepolomice 198, Sieciechówice tel. Iwanowice 60.

son i piraci (spektakl teatr.), 19.15 Chiński syndrom. Rotunda 11 Seksołatki (pol. 1. 15), 13 Opis obyczajów (pol. 1. 18). Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Corleone. Podwawelskie (ul. Komandosów) 15, 17 Afera Concorde (wł. 1. 15). Tęcza (ul. Praska) 17, 19 Przygoda arabska (ang. b.o.). Wisła 15, 17, 19 Powrót Mechagodzilli. Sflinks 16, 18 Przybywa jeździec. Ugorek 15, 17 Buteczka, 19 Czy zabiła.

Niedziela
Kijów XXII Ogólnopolski FFK. Uciecha 8.30, 12 - seanse zamkn. 16 Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej, 18, 20 Vabank. Warszawa 10, 12.15 Mistrz kierownicy ucieka, 15.45, 18, 20.15 Szał. Wolność 10, 12.15 Rollercoaster, 16 Lęk wysokości, 18, 20 Konwój. Wanda - Mały Iluzjon: 10 Pokaz weg. filmów krótk., 12.15 Miecz dla króla, 15.45, Zandarm na emeryturze, 18, 20.15 Głina czy lajdak. Mł. Gwardia 10.15, 12.30, 15, 17.15, 19.30 Maratończyk. Wrzós 12 Zestaw bajek, 13 Jeździec bez głowy, 16, 19 Parszywa dwunastka. Świt 14.30 Zestaw bajek, 15.30, 17.30 Zandarm w Nowym Jorku, 19.30 Śmierć człowieka skorumpowanego. Mała sala 16, 18.45 Lot nad kukuliącym gniazdem. Światowid 15.30 Colargol na Dzikim Zachodzie, 17.45, 20 Kobra. Mała sala 14.30, 17, 19.30 Rewolwer Python 357. Kultura 10 Bobby Deerfield, 12 FFK - Salon filmów odrzuconych, 16 FFK-I pokaz, 18 FFK-II pokaz, 20 FFK-III pokaz. Wiedza 11, 13, 15, 17 Gorączka sobotniej nocy, 19 Dom pod czerwona latarnią. Mikro 15.30, 17.30, 20 Jajo weża. Dom Żołnierza 13.30 Ge-siarskie Maciek (weg. b.o.), 15.45, 18 Transamerica Express (USA 1. 15). Związkiowiec 11, 13, 15 Robinson i piraci, 19.15 Chiński syndrom (USA 1. 15). Rotunda 15.30 Reksio kompozytor (pol. b.o.), 16.30 Signum Laudis (czech. 1. 18), 19.30 Gdy była tu Anastazja (rum. 1. 18). Pasaż 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Corleone. Podwawelskie - niecz. Tęcza 17, 19 Przygoda arabska. Wisła 15, 17, 19 Powrót Mechagodzilli. Sflinks 11, 12, 13 Bajki, 14, 16, 18 Przybywa jeździec. Ugorek 12 Bajki, 3 Buteczka, 17, 19 Czy zabiła.

Niedziela
Kijów XXII Ogólnopolski FFK. Uciecha 8.30, 12 - seanse zamkn. 16 Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej, 18, 20 Vabank. Warszawa 10, 12.15 Mistrz kierownicy ucieka, 15.45, 18, 20.15 Szał. Wolność 10, 12.15 Rollercoaster, 16 Lęk wysokości, 18, 20 Konwój. Wanda - Mały Iluzjon: 10 Pokaz weg. filmów krótk., 12.15 Miecz dla króla, 15.45, Zandarm na emeryturze, 18, 20.15 Głina czy lajdak. Mł. Gwardia 10.15, 12.30, 15, 17.15, 19.30 Maratończyk. Wrzós 12 Zestaw bajek, 13 Jeździec bez głowy, 16, 19 Parszywa dwunastka. Świt 14.30 Zestaw bajek, 15.30, 17.30 Zandarm w Nowym Jorku, 19.30 Śmierć człowieka skorumpowanego. Mała sala 16, 18.45 Lot nad kukuliącym gniazdem. Światowid 15.30 Colargol na Dzikim Zachodzie, 17.45, 20 Kobra. Mała sala 14.30, 17, 19.30 Rewolwer Python 357. Kultura 10 Bobby Deerfield, 12 FFK - Salon filmów odrzuconych, 16 FFK-I pokaz, 18 FFK-II pokaz, 20 FFK-III pokaz. Wiedza 11, 13, 15, 17 Gorączka sobotniej nocy, 19 Dom pod czerwona latarnią. Mikro 15.30, 17.30, 20 Jajo weża. Dom Żołnierza 13.30 Ge-siarskie Maciek (weg. b.o.), 15.45, 18 Transamerica Express (USA 1. 15). Związkiowiec 11, 13, 15 Robinson i piraci, 19.15 Chiński syndrom (USA 1. 15). Rotunda 15.30 Reksio kompozytor (pol. b.o.), 16.30 Signum Laudis (czech. 1. 18), 19.30 Gdy była tu Anastazja (rum. 1. 18). Pasaż 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Corleone. Podwawelskie - niecz. Tęcza 17, 19 Przygoda arabska. Wisła 15, 17, 19 Powrót Mechagodzilli. Sflinks 11, 12, 13 Bajki, 14, 16, 18 Przybywa jeździec. Ugorek 12 Bajki, 3 Buteczka, 17, 19 Czy zabiła.

DYŻURY
Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środow. 11-19-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, poradę stomatologiczną w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulist. (cała doba), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (cała doba), Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepolomice 198, Sieciechówice tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali:
Piątek
Chir. Trzynatarska 11, Chir. dziec. Prądnicka 35, Urolog. Grzegorzeczka 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Kopernika 38, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Sobota
Chir., Chir. dziec., Urolog., Okulist. N. Huta, os. Na Skarpie 65, Laryng. Kopernika 23a, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Niedziela
Chir. Prądnicka 35, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Grzegorzeczka 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne Przychodnie i Ośrodki Zdrowia czynne tylko w sobotę (8-14), wizyty domowe - zgłoszenia (8-12).
Śródmieście - al. Pokoju 4, tel. 11-83-96 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Skawińska 8, tel. 66-34-32, Długa 38, tel. 22-86-77, Promienistych, tel. 11-87-10.
Nowa Huta - os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wień, tel. 48-20-70, os. Wzg. Krzesławickie, tel. 44-57-77, zgłaszanie wizyt dom. tel. 44-17-70.

Krowodrza - Wójtowska 3, tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krasińskich 28, tel. 22-52-66.

Podgórze - Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), ul. Teigi 8, tel. 55-40-55, Szwedzka 27, tel. 66-33-72, gabinet zabieg., tel. 66-85-22, Niemcewicza 7, tel. 66-12-08.
Inf. Służby Zdrowia: tel. 23-05-11 (cała doba), Punkt Inf. Apeceznaj, tel. 11-07-65 (8-15, sob. niedz. niecz.), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 4, Myślenie Rynek 10, Proszowiec, ul. 1 Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdz. Pracy - wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (15.30-23, niedz. 7.30-22.30), oraz lekarzy kardiologów (15.30-23, sob. niedz. niecz.), tel. 22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarzka ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18, sob. 8-14, niedz. niecz.), Telefon Zaufania 33-71-87 (16-22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 988 (14-18, sob. niedz. niecz.), Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14-18) Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiorzy 3 tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 15a, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22, sob. niedz. 10-18), Pogot. Techn. „Polmozbyt” al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6-22, sob. niedz. 10-18).

APTEKI
Piątek - Sobota - Niedziela
Rynek Gł. 42 (tien), tel. 22-23-71, N. Huta, Centrum A bl. 3 (tien), tel. 44-17-36, Bstrowskiego 94 (tien), tel. 66-69-50, Kozłówek - Pawilon, tel. 53-31-87, Dzierżyńskiego 36 b, tel. 33-58-06.
Dodatkowo: w sobotę od 8-16: Floriańska 15, Rynek Gł. 45, Długa 4, Karmelicka 23, Lubicz 7, Waryńskiego 24, Długa 88, Konopnickiej 3, pl. Boh. Getta 11, Al. Pokoju 7, Olsza II, Bosaków 11, Azory, ul. Niska, Nowa Huta, os. Teatrálne 28, os. Kalinowe, os. Niepodległości, Słomiana 17; w niedzielę od godz. 9-18: Długa 4, al. Pokoju 7, os. Niepodległości.

APTEKI
Piątek - Sobota - Niedziela
Rynek Gł. 42 (tien), tel. 22-23-71, N. Huta, Centrum A bl. 3 (tien), tel. 44-17-36, Bstrowskiego 94 (tien), tel. 66-69-50, Kozłówek - Pawilon, tel. 53-31-87, Dzierżyńskiego 36 b, tel. 33-58-06.

rózne
Zoo (Lasek Wolski) 9-18.
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-17.

RADIO
Piątek I
Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.
15.10 St. Młodych. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Pols. pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Górnictwo, gosp., ludzie. 18.30 G. Bizet - Arleżanka. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert żywych. 20.58 Kom. Tot. Sport. 21.05 Kron. sport. 21.15 Wielkie dzieła, wicely wykonawcy. 22.10 Gra w sumie zerowej. 22.50 Śpiewa I. Cembrowska. 23.40 Jazzowa do-branocka.

Piątek II
14.50 Kronika muz. wspomnień. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muz. intermezzo. 16.10 Dziś pyt. dziś odp. 17.00 Tylko dwie godziny. 19.00 Kompozytor tyg. 19.35 Baśń o szlachetnym myśliwym i wiernej przyjaciółni - słuch, dla dzieci. 20.00 Najpiękniejsza jest muz. pols. 20.45 Nauka jez. ang. 21.00 Recital wic. - grupa Electric Light Orchestra. 21.40 Wiceloz lit.-muz. Wiceloz - mag. 22.10 Świat muz. dawniej. 22.50 Kroniki - B. Prusa. 23.00 Jazz dla wszystkich. 23.40 Wiersze T. Sułkowskiego.

Piątek III
Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.45.
15.05 Podsiuchane u innych. 15.30 Z mojej płytki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: T. Gautier - Kapitan Fracasse. 19.30 Hiszp. wiceloz. muz. 19.50 Dydniatarz - odc. pow. J. A. Łaniewskiego. 10 Inter-radio. 20.40 Urodzeni w początku wieku - rep. 21 W kregu ballady. 21.30 J. Mrozowska-Toeplitz: Słoneczne życie. 21.45 Godzina jazzu. 23 Zapraszamy do Trójki. 24 Północ poetów: Wiersze K. I. Gałczyńskiego.

Piątek IV
Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30.
15.05 Panorama lit. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05 Aud. aktualna (Kr.). 17.30 Nasz dzień - wyd. popołudniowe (Kr.). 18.00 Płyta dnia: Dziś wiceloz jestem twój - R. Stewarda (stereo). 18.30 Czy znasz tę książkę? - zag. lit. 19.05 Płyta dnia: c.d. (stereo) 19.30 Koncert Ork. Symf. Filh. Narodowej (stereo). 21.00 Klub stereo. 22.40 Fr. Crommelynck - albo śladami twórcy Rogacza Wspianego. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (stereo).

Sobota I
Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.
8.15 Obserwacje. 8.30 Przeg. prasy. 8.45 Żołn. kwadrans. 9.00 Przed-

południowe spotk. 10.30 Czy znasz tę książkę? - zag. 11.05 Pols. koncerty instrumentalne. 12.45 Roln. kwadr. 13.10 Tu Radio Kierowców. 13.20 Muz. wycinanki. 13.30 Pios. kompozytorów pols. 13.55 St. Re-laks. 14.05 Muz. Podhala. 14.25 Przeboje sprzed lat. 14.50 Wiersze M. Ośniakowskiego. 15.05 Nauka chodzenia - słuch. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Pols. pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Liryka Schumanna i Brahmsa w nagr. artystów pols. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Moje doświadczenie - rep. lit. 20.30 Przy muz. o sporcie. 20.58 Kom. Tot. Sport. 21.05 Wielkie dzieła, wicely wykonawcy. 22.10 Strony świata. 22.40 Solo na gitarze - F. M. Tor-roba. 22.50 Śpiewa A. Chodakowska. 23.40 Jazzowa do-branocka.

Sobota II
9.05 Ludzie, epoki, obyczaje. 9.35 Ludzie, epoki, obyczaje. 9.50 Oblicze społeczeństwa. 10.00 Pamiętniki chopcowe. 10.25 Miniatury muz. 10.40 Jaka Polska. 10.50 Miniatury muz. 11.10 Zgadnij - sprawdź - odp. 11.35 Komentarz nagr. 11.40 Muz. Meksyku. 12.05 Od A do Z pols. pios. 12.30 Ludzie, epoki, obyczaje. 13.00 W trosce o słowo i treść. 13.20 Rad. poradnik jez. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14.00 Paria - fragm. opery St. Moniuszki. 14.30 Spisowa brama - odc. pow. T. Brezy. 14.50 Nagr. nowe i najnowsze. 15.35 Węgierska muz. w nowym stylu. 15.50 Sport moim hobby. 16.00 C. Franck: Wariacje symf. na fortepian i ork. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 17.00 Tylko dwie godziny. 18.45 Słynne zesp. wokalne - Swingie Singers. 19.00 Matysiakiowie. 19.35 Supetek - mag. 20.00 M. de Falla - Opera marionetkowa Kukielki Mistrza Piotra. 20.30 Śpiewane strofy - A. Asnyk. 20.45 Nauka jez. franc. 21.00 Wiceloz lit.-muz. Portret słowem malowany. 21.40 Ork. Count Basiego. 22.00 Muz. telegramy ze świata. 22.35 Moje muz. fascynacje. 23.00 Zielono mi.

Sobota III
Wiadomości: 7, 8, 9, 15, 16, 17, 18, 22.45.
8.15 Polit. dla wszystkich. 8.45 Dydniatarz - odc. pow. J. A. Łaniewskiego. 9.03 Zaczynamy we dwoje. 10 Kiermasz płyt wytw. Supraphon. 10.30 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: T. Gautier - Kapitan Fracasse. 11 Standardy po polsku. 11.30 Nie czytaliśmy to posłuchajcie. 11.45 W tonacji Trójki. 13 Ziele na kraterze - odc. pow. M. Wańkowića. 13.10 A propos. 14 Mistrzowie batuty - N. Marinier. 15.05 A. Seibor-Rylski - Torba. 15.35 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Pamiętniki potoczny. 19.30 Hiszp. wiceloz. muz. 19.50 Dydniatarz - odc. pow. J. A. Łaniewskiego. 20 Lista przebojów Pr. III. 22 Teatrzyk - Zielone Oko: Popiersie kompozytora. 22.22 Impresje na temat jazzu. 23 Zapraszamy do Trójki. 24 Północ poetów: Wiersze K. I. Gałczyńskiego.

Sobota IV
Wiadomości: 6, 9, 12, 15, 17, 19, 22.30.
6.30 Nasz dzień (Kr.). 7.30 Wstawaj, szkoda dnia (stereo). 8.00 Poranna serenada (stereo). 9.05 F. Mendelssohn-Bartholdy - IV symf. A-dur op. 90 (stereo). 10.30 Ubiobne pios. St. Sojki (stereo). 11.00 Taki układ. 11.30 Muz. różnych narodów (stereo). 12.05 Filharmonia rad. 13.00 Gdy owoc dojrzewa - fragm. pow. J. Brzechwy. 13.15 Trzy kwadransy swingu (stereo). 14.00 Bracia Marx na majówce. 14.30 Z muz. nagr. bratnich radiofonii (stereo). 15.05 Panorama lit. 15.30 Koncert fortepian. Mozarta (stereo). 17.05 Aud. aktualna (Kr.). 17.30 Nasz dzień - wyd. popołudniowe (Kr.). 18.00 Klasycy muz. bluesowej (stereo). 18.30 Lektury majowego wiceloz. 19.05 Klasycy muz. bluesowej (stereo). 19.30 Recital skrzypka W. Spiwakowa (stereo). 20.30 Medium czyli mag. możliwości sztuki słuchowej (stereo). 21.00 Klub stereo. 22.40 St. Stereo zaprasza.

Niedziela I
Wiadomości: 7, 8, 9, 11, 12.05, 14, 16, 19, 23, 0.01.
8.10 Siedem dni w kraju i na świecie. 8.30 Echa sport. soboty. 8.35 Uśmiechem przywitaj dzień. 9.05 Rad. mag. wojsk. 10.00 Przeboje naszych przyjaciół. 10.30 Pó-zeracz latawców - słuch. 11.05 Koncert przed hejnałem. 13.00 Fonoteka polska. 13.45 Publ. międzynarod. 14.05 Światło - aud. 14.30 Aud. lit. 15.05 Śladem naszych interwencji. 15.10 Muz. St. Młodych. 16.05 Sprawa Eryka Walsera - słuch. 16.35 Koncert żywych. 17.15 Słynni dyrygenci - L. Stokowski. 18.00 Kom. Tot. Sport. 18.10 Sprawozdanie z obchodów Święta Ludowego. 19.20 Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert żywych. 20.55 PKO Twój bank - Twój doradca. 21.05 Wielkie dzieła, wicely wykonawcy. 22.00 O niewinnej Annabelli - słuch. 23.40 Gra Ork. S. Mai'a.

Niedziela II
8.00 Tyg. przegl. prasy społ.-kult. 8.10 Różne barwy pios. 8.30 Fel-

8.40 Barokowe muzykowanie. 9.00 Transm. mszy św. a kościoła św. Krzyża w Warsz. 10.00 Recital organowy. 10.35 Niedzielne spotk. - pr. lit.-muz. 12.05 Muz. „dwójka” zaprasza. 12.30 Grenadier z prawego flanku - rzecz o A. Mickiewiczu - słuch. dok. 14.00 Mała Polihymnia. 14.35 Słynne głosy: M. Freni. 15.00 A jak królem, a jak katem będziesz - słuch. 16.00 Koncert Chopinowski. 16.35 Rozmaitości rozr. 17.50 G. B. Martini: 2 utw. na trąbkę i organy. 18.00 Nabożeństwo Zjedn. Kościoła Ewang. 18.40 A. Soler: Sonata D-dur na fortepian. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19.00 Radiolatornia. 19.35 Brat i siostra - słuch. (dla dzieci). 20.00 M. de Falla - Cztery utw. hiszp. na fortepian. 20.35 Komentarz nagr. 20.40 Pios. z malej sceny - M. Niemirska. 21.05 Ballady prozą pisane. 22.00 110 minut z jazzem i pios.

Niedziela III
Wiadomości: 7.30, 9, 13, 19, 22.
7.45 Melodie przebudzanki. 8 Na poboczu wielkiej polit. 8.10 Nasze typy. 8.30 Komu pios... 9.05 Amatorzy na zielono. 10 Niech gra muz. 11 Arnheim - błąd czy zdrada? - słuch. 11.19 Muzyk poszukiwany - E. Gayle. 12 Recital Dang Thai Son. 13.05 Na wsi niedziela. 13.20 Czarny rynek - nowa płyta jazzu. Clash. 14 A propos. 14.50 Pios. na maj. 15.20 Życie na gorąco. 15.50 Gra W. Chróst. 16 Wszystko o spor-

Piątek I
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Krag - mag. harcerzy
16.30 Dla przedszkolaków: Piątek z Pankracym
17.00 Dziennik
17.30 Przyjemne z pożytecznym - Rośliny na balkonie
17.50 „Zaklęty dwór” (7) - odc. ser. TP
18.50 Dobranoc
19.00 Rolnicze rozmowy
19.10 „Błękitne norki i czarne sobole” - film przyrod.
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Małżeństwo wolne od cła” - weg. film obycz.
22.15 „Trochę pieprzu, trochę soli...” - pios. Jadwigi Has
22.4

Drugie podejście «pasiaków» do tytułu mistrza II ligi

NIE UDAL SIĘ piłkarzom Cracovii ostatni mecz w Radomiu, przegrali z Radomiakiem 0:1, po twardej walce, w której wielu piłkarzy krakowskich doznało mniej czy bardziej bolesnych urazów. W niewesołych nastrojach wracali do Krakowa, myślami będąc już przy kolejnym pojedynku, który ich czeka w niedzielę z zespołem Gwardii Szczytno. To będzie bowiem już drugie podejście „pasiaków” do mistrzowskiego tytułu swojej grupy rozgrywek, przedostatnia szansa wywalczenia awansu do ekstraklasy, awansu jakże upragnionego i w sumie zasłużonego. Czy będzie to podejście udane?

Potęguje się zdenerwowanie zawodników, gra się im nie najlepiej, nie udają się akcje, strzały, podania. Kierownictwo sekcji chce stworzyć drużynę jak najlepsze warunki do przygotowania się przed niedzielnym występem urządziło krótkie zgrupowanie w Myślenicach, by z dala od kibiców, domowych kłopotów, zregenerować psychiczne i fizyczne siły piłkarzy. W niedzielne popołudnie, na stadionie przy ul. J. Kaluży, sławnego ongiś piłkarza „pasiaków”, prowadzący w tabeli swojej grupy zespół Cracovii podejmować będzie outsidera rozgrywek Gwardię Szczytno, która już nie ma szans utrzymania się w tej klasie. Wszystko więc wskazuje na to, iż zespół gospodarzy powinien uzyskać zwycięstwo. Tyle że w futbolu zdarzają się różne cuda, poza „robionymi meczami” (czytaj kupowanymi i sprzedawanymi) są i takie, w których padają zupełnie nieoczekiwane rozstrzygnięcia. Mam nadzieję, że w Krakowie do takiego przypadku nie dojdzie, a podopieczni trenera H. Stroniarza potrafią niedzielne zawody rozstrzygnąć na swoją korzyść i postawić tę przysłowiową kropkę nad „i”.

W III lidze

W IV GRUPIE trzeciej ligi odbędą się jeszcze trzy kolejki spotkań, jedna z nich już w tym tygodniu. Nadal waga się losy premiowanych awansem do II ligi miejsc. Kandydują do nich Lublinianka, Korona i Siarka. Nie wiemy także kto opuści szeregi tej klasy. Wawel i Garbarnia, których postawa najbardziej interesuje krakowskich kibiców zajmują lokaty w środku tabeli. Wojskowi zgromadzili do tej pory 24 punkty, „brazowi” o 3 punkty mniej. W najbliższej serii pojedynków Wawel podejmuje jedenastkę Glinika Gorlice, natomiast Garbarnia wystąpi w Starachowicach przeciwko „czerwonej latarni” — Starowi. W innych meczach zmierzą się: Korona — Polna, Stal Sank — Wisłoka, Unia — Siarka, Lublinianka — Stal Nowa Dęba, Concordia — Karpaty. (js)

Zarząd klubu, spodziewając się tłumów kibiców, uruchomił przedsprzedaż biletów, pomyślał także o tych, którzy przyjdą na stadion wcześniej by zająć dogodnie miejsca. Aby się nie nudzili, przed meczem Cracovia — Gwardia rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo klasy okręgowej pomiędzy Cracovią Ib a Zwierzynieckim.

Piłkarze Hutnika, po śródownym, remisowym meczu ze Stalą Stalowa Wola jadą na kolejne spotkanie do Rzeszowa, gdzie ich rywalem będzie, już także zdegradowana do niższej klasy, Stal Ambitna i bojuwa gra hutników prezentowana w ostatnich występach pozwala mieć nadzieję na zwycięstwo zespołu z Suchych Stawów.

Oto program gier w drugiej grupie (w nawiasach wyniki meczów jesiennych): Cracovia — Gwardia (1:0), Stal Rzeszów — Hutnik (0:4),

Wisła — Radomiak (0:1), Polonia — Olimpia (1:3), Górnik — Avia (1:3), Broń — Raków (3:3), Stal Stalowa Wola — Błękitni (1:3), Zawisza — Resovia (1:1).

W grupie pierwszej lider tabeli — GKS Katowice gra u siebie ze Stoczniowcem, a wicelider — BKS Bielsko wyjeżdża do Tych. Przy zwycięstwie katowiczian i bardzo możliwej porażce bielszczan w Tychach, GKS zapewniłby sobie mistrzostwo i awans do ekstraklasy. (lang).

Dokąd pójdziemy?

Piątek
SIATKÓWKA
Godz. 17 Hala AGH:
AZS — Budowlani Łask
Budowlani Koszalin — Górnik
(o wejście do II ligi)

Sobota
TENIS STOŁOWY
Godz. 10 i 17 hala Wandy:
Czwórmecz I ligi kobiet
TENIS
Godz. 10 Korty Olszy:
Olsza — Zagłębie Wałbrzych
(II liga)

PIŁKA NOŻNA
Godz. 11 Boisko Wawelu:
Wawel — Glinik
(III liga)

SIATKÓWKA
Godz. 17 Hala AGH:
Budowlani K. — Górnik
AZS — Budowlani K.
(o wejście do II ligi)

Niedziela
PIŁKA NOŻNA
Godz. 17 Boisko Cracovii:
Cracovia — Gwardia
(II liga)

TENIS STOŁOWY
Godz. 10 Hala Wandy:
Czwórmecz I ligi kobiet
SIATKÓWKA
Godz. 10 Hala AGH:
Budowlani K. — Budowlani Ł.
AZS — Górnik
(o wejście do II ligi)

RUGBY
Godz. 11.30 Stadion Juventii:
Juvenia — Budowlani Olsztyn
(II liga)



Przed turniejem „Espana—82” (IV)

Rutyniarze nadal w cenie

Finały piłkarskich mistrzostw świata coraz bliżej. Od inauguracyjnego meczu turnieju „Espana-82” dzieli nas już tylko 15 dni. Dzisiaj w naszym cyklu poświęconym uczestnikom rywalizacji o „Puchar Świata” pragniemy zaprezentować Czytelnikom zespoły Argentyny i Belgii, którym przypada zaszczyt otwarcia batalii najlepszych piłkarzy naszego globu oraz ich przeciwników w III grupie eliminacyjnej — Węgrów i Salwadorczyków.

Obrońcy tytułu mistrza świata — Argentynczycy chcieliby zapewne powtórzyć na hiszpańskich boiskach sukces sprzed czterech lat. Mimo kłopotów ze skompletowaniem najsilniejszego składu, konfliktu selekcjonera reprezentacji Cesara Luisa Menottiego z władzami państwowymi, a także wydarzeń, które rozgrywają się obecnie na Falklandach-Malwinach i mają niewątpliwie wpływ na samopoczucie zawodników, znawcy przedmiotu widzą triumfatorów „Mundialu-78” wśród faworytów „Espana-82”. Menotti dysponuje teamem, kto wie czy nie silniejszym od tego z 1978 roku. Barw narodowych bronią nadal: bramkarz Ubaldo Fillol, obrońcy Jorge Olguin, Daniel Passarella, Alberto Tarantini, pomocnik Ossie Ardiles, napastnicy Mario Kempes i Daniel Berton, a więc gracze rutynowani. Do tego utytułowanego grona doszli w ciągu ostatnich trzech sezonów tak znakomici piłkarze jak Diego Maradona, Juan Barbas czy Ramon Diaz. Zadaniem Menottiego jest stworzyć z tych indywidualności kolektyw. Popularny „El Flaco” (czyli „Chudy”) od dwóch lat realizuje plan przygotowań do MS 82. 14 lutego br. rozpoczęła się ostatnia decydująca faza budowania formy przez Argentynczyków. Od 1 kwietnia uczestniczy w zajęciach Osvaldo Ardiles, który został zwolniony na zgrupowanie przez londyński Tottenham Hotspur w okresie rozstrzygających bojów ligowych i bardzo ważnych dla Anglików pojedynków pucharowych z CF Barcelona.

Podobnie jak Menotti również trener Belgów Guy Thys polega raczej na „starej gwardii”, tej która sprawiła ogromną niespodziankę w 1980 roku podczas mistrzostw Europy we Włoszech, zdobywając srebrny medal. Wszyscy byli wówczas pod wrażeniem świetnej postawy 34-letniego Wilfrieda Van Moera. Dziś Van Moer już znacznie starszy nadal znajduje się w dobrej formie i ma „w kieszeni” paszport do Hiszpanii. Dla pomo-

cnika zespołu Beveren Waas będą to drugie, w jego karierze sportowej mistrzostwa, grał już bowiem dwanaście lat temu w Meksyku. Belgowie nie odnieśli wtedy większego sukcesu, po zwycięstwie nad Salwadorem 3:0 i porażkach 0:1 z gospodarzami finałów oraz 1:4 z ZSRR zajęli 3. miejsce w I grupie eliminacyjnej. Czy teraz będzie lepiej? Musi być lepiej — twierdzą belgijskie kibice. Styl w jakim podopieczni Guya Thysa uzyskali awans do „Espana-82”, ciekawy sposób gry, wreszcie skład (m. in. tej klasy gracze co Gerets, Meeuws, Van der Elst, Van der Eycken, Van den Bergh, Ceulemans, czy ostatnie „odkrycie” Czerniatyński) potwierdzają ów optymizm.

W czasie eliminacji do MS 82 przed nielada dylematem stanął selekcjoner węgierskiej reprezentacji Kalman Meszoely — mający na swoim koncie wiele występów w drużynie narodowej także w finałach mistrzostw świata w 1962 i 1966 roku. Długo zastanawiał się czy korzystać z usług „legii cudzoziemskiej”, czy też postawić na młodszych piłkarzy, grających na co dzień w kraju? W końcu doszedł do wniosku, że bez Meszarosa (Sporting Lizbona) Martosa (Lierse) Balinta (Toulouse), Muellera (Hercules Alicante) i Fazekasa (Antwerp) jego zespół nie uzyska awansu. Nie oznacza to jednak, że wymienieni zawodnicy stanowić będą nadal trzon drużyny w czasie „Espana-82”. Tym bardziej, że w zakończonych niedawno rozgrywkach ligowych kilku piłkarzy wykazało reprezentacyjną formę i dostało powołanie do kadry, m. in. dwóch najsukceszniejszych strzelców ekstraklasy 25-letni Peter Hannich i 27-letni Lazar Szentes, obaj z jedenastki nowego mistrza Vasasu Raba ETO.

Innego rodzaju problemy ma natomiast szkoleniowiec Salwadorczyków Maurizio „Pipo” Rodriguez Lindo. Mimo, że skład ekipy na wyjazd do Hiszpanii już dawno ustalili, ostatnio został zmuszony wskutek kłopotów finansowych swojego związku piłkarskiego do zrezygnowania z czterech graczy. Zresztą niewiele brakowało, by Salwador został w ogóle bez reprezentacji. Zawodnikom nie wypłacono obiecanych premii za wywalczenie awansu, poczuli się więc oszukani przez działaczy i zagrozili bojkotem. Pod wpływem perswazji odstąpili w końcu od tego zamiaru. Obecnie trwa zbiórka pieniędzy na potrzeby reprezentacji. Przewiduje się bowiem, że wydatki Salwadorczyków związane z ucze-

stnictwem w Mundialu wyniosą ok. 240 tys. dolarów, a FIFA udzieliła im jedynie 100-tysięcznej pożyczki.

Opracował: JERZY SASORSKI

150 godzin Mundialu na ekranach TV

W najbliższych tygodniach kibice piłkarscy nie będą mogli narzekać na brak emocji, Telewizja Polska zapewni 150 godzin transmisji Mundialu-82 oraz audycji poświęconych mistrzostwom świata. Już 10 czerwca rozpoczyna działalność studio piłkarskich mistrzostw świata. Ostatnia audycja 11 lipca — będzie to bezpośrednia transmisja z finału w Madrycie. Przewiduje się transmisje wszystkich 52 spotkań. Bezpośrednie transmisje przekazywane będą w godzinach 17—23. Następnego dnia w godzinach porannych — „summary” z poprzedniego dnia. Do studio piłkarskich mistrzostw świata zapraszani będą fachowcy, trenerzy, dziennikarze, sędziowie, działacze. Ich opinie i wypowiedzi na temat turnieju z pewnością zainteresują kibiców. Warto dodać, że koszty transmisji w porównaniu z 1974 r. wzrosły o 360 proc.



Wczoraj rozegrano kolejną serię spotkań w piłkarskiej klasie okręgowej. Oto wyniki:

- GOŚCIBIA Sułkowiec — DALIN Myślenice 5:1 (2:1). Bylica 3, Gózdź, samobójcze — Panuś.
- GÓRNIK Wieliczka — WANDA 1:0 (1:0). Bała.
- HUTNIK II — TRAMWAJ 6:0 (1:0). Walankiewicz 2, Rączka, Biełsiada, Kraczyk, Pajak.
- KABEL — CRACOVIA II 1:5 (1:2). Kisiel — Michno i Sasnal po 2. Zawadzinski.
- PROKOCIM — WISŁA II 3:2 (1:0). Mitoń 2, Necek — Plewniak 2.
- ZWIERZYŃECKI — CLEPARDIA 0:2 (0:0). Boczoń, Marsiak. Pauzowała Skawinka.

TABELA			
1. Wisła II	19	30	44—15
2. Prokocim	20	27	31—19
3. Gościbia	20	25	39—25
4. Kabel	19	24	28—23
5. Tramwaj	19	22	40—24
6. Zwierzyniecki	19	21	29—25
7. Hutnik II	20	20	32—20
8. Wanda	20	18	16—21
9. Dalin	19	18	18—81
10. Cracovia II	19	16	25—29
11. Clepardia	20	15	17—25
12. Górnik	19	12	20—45
13. Skawinka	19	4	18—55

Spotkanie działaczy KF W PONIEDZIAŁEK, 31 maja odbędzie się w auli AWF przy al. Planu 6-letniego spotkanie działaczy kultury fizycznej województwa, poświęcone powołaniu „Komitetu porozumienia społecznego działaczy kf i sportu”. Początek o godz. 16.30.

Wisła—Slovan 3:1

W KOLEJNYM meczu piłkarskiej Interligi Wisła pokonała w Krakowie Slovan Bratysława 3:1 (1:1). Bramki strzelił: dla Wisły — Wróbel w 43, Motyka w 75 i Kowalik w 86 min, a dla Slovanu — Kotucek w 44 min. Sędziował p. W. Bartosik z Krakowa. Widzów ok. 300.

WISŁA — Gaszyński — Szymanski, Nawrocki, Budka (od 46 min Motyka) — Krupiński, Lipka, Szulczycki, Kapka (od 46 min Kowalik) — Nawalka, Suder, Wróbel. Był to bardzo przeciętny mecz, gracze obu zespołów specjalnie nie angażowali się w walkę. Krakowia-

nie mieli kolosalną przewagę, ale wskutek nieporadności strzeleckiej długi czas utrzymywał się wynik remisowy. Dopiero na kwadrans przed końcem M. Motyka po solowym rajdzie przez całe niemal boisko i ograniu trzech przeciwników strzelił bramkę, która dała Wisłę prowadzenie. Przypieczetował sukces krakowian Kowalik wpychając piłkę do siatki po precyzyjnym dośrodkowaniu Lipki. (l)



KALMAN MESZOELY, selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Węgier, przez wiele lat był czołowym graczem drużyny narodowej, uczestniczył m. in. w finałowych turniejach mistrzostw świata w 1962 roku w Chile i w 1966 roku, w Anglii. Niezłe raził jako trener. Marzył by jego podopieczni nawiązali do pięknych tradycji węgierskiego futbolu, mającego już w swoim dorobku dwa tytuły wice-mistrza świata.

Telegraficznie

PARYŻ. W II rundzie tenisowych mistrzostw Francji W. Fibak pokonał A. Panatę 6:4, 6:1, 6:3.
KUMANOVO. W pierwszym meczu międzynarodowego turnieju koszykarek Polki wygrały z ChRL 94:76.
MARIAZELL. Po 8 konkurencjach szybowcowych mistrzostw Austrii na czele klasyfikacji w klasie standard jest Polak — F. Kepka.
KOPENHAGA. Piłkarze Danii wygrali nieoczekiwanie z Belgią 1:0.
SOSNOWIEC. W meczu Interligi Zagłębie zremisowało z Plastiką Nitra 2:2.

„100 imprez dla wszystkich”

W NADCHODZĄCĄ wolną sobotę — 29 maja — krakowskie TKKF w ramach akcji „100 imprez dla wszystkich” urządzi w następujących punktach miasta imprezy rekreacyjne: Park Jordana (godz. 11) turniej badmintona, ul. Krowoderska 30 (godz. 11—14) instruktaż ćwiczeń siłowych dla niezaawansowanych, Nowa Huta Osiedle Stalowe 16 (godz. 10) turniej tenisa stołowego i badmintona, boiska osiedlowe na os. Jagiellońskim (godz. 15) turniej siatkówki. Zgłoszenia uczestnictwa u organizatorów, przed rozpoczęciem imprez.

Marlowe przesunął się pomiędzy strażnika a Duncana, osłaniając go, kiedy przechodził na bok swojego oddziału.

Kiedy kolumna je mijała, matka i córka nie dały żadnego znaku. Kiedy przechodził Duncan ich oczy spotkały się na krótką chwilę i obie spostrzegły, że rzucił na skraj drogi skrawek papieru, ale nie zatrzymały się i wkrótce potem Duncan był już za nimi, wtapiając się w masę jeńców. Wiedział jednak, że zauważyły upuszczoną kartkę, jak również to, że będą szły dalej, aż jej i strażnicy nie znikną im z oczu. A kiedy wróca, odszukają kartkę i przeczytają ją. Ta myśl napełniała Duncana szczęściem. „Kocham was, tęsknię za wami, jesteście obie moim życiem”, napisał. Pisał zawsze to samo, ale i dla niego i dla nich słowa te były za każdym razem nowe, bo pisane od nowa, były słowami, które warto było powtarzać, powtarzać ciągle i niezmiennie. W nieskończoność.

— Jak myślisz, dobrze wygląda, co? — spytał Duncan, kiedy znalazł się znowu przy Marlowe'ie.

— Cudownie, szczęściar za ciebie. A z Mordeen wyróżnie kiedyś piękna dziewczyna.
— Oj tak, to prawdziwa ślicznotka. We wrzesniu skończy sześć lat. — Myśl o szczęściu uciekła i Duncan zamilkł — Ach, żeby ta wojna wreszcie się skończyła — powiedział.
— Już niedługo.
— Kiedy będziesz się żenił, Peter, weź sobie za żonę Chinę. To najspanialsze żony na świecie. — Duncan mówił to już wiele, wiele razy. — Wiem, że ciężko żyć z dala od swoich i że to odbija się na dzieciach, ale będą szczęśliwy, jeśli umrę w jej ramionach. — Westchnął. — Ale ty i tak mnie nie posłuchasz. Ożenisz się z jakąś Angielką i będziesz myślał, że to jest dopiero życie. Wielka szkoda! Już ją dobrze wiem, próbowałem i jednego, i drugiego.
— Będę się chyba musiał sam o tym przekonać, nie uważasz, Duncan? — odparł ze śmiechem Marlowe, a potem przyspieszył kroku, że-



by znaleźć się na czele swojej grupy. — Do zabicia.
— Dziękuję, Peter — zawołał za nim Duncan. Zbliżył się już do lotniska. Przed nimi czekali strażnicy, którzy mieli rozprawić poszczególne grupy na stanowiska robotce. Obok strażników leżały oskardki i łopaty, a przez lotnisko ciągnęło już pod strażą wielu jeńców.
Marlowe spojrział na zachód. Jakąs brygadę zmierzająca właśnie w stronę drzew. „Psiakrew!”, zaklął w duchu.
Zatrzymał swoją grupę i zaszalutował strażnikom, spoglądając wśród nich Torusumiego.
Torusami poznał Marlowe'a i uśmiechnął się. — Tabe!
— Tabe — odrzekł Marlowe, zakłopotany zracającą się w oczy serdecznością Koreańczyka.
— Pójdę z panem i pańskimi ludźmi — powiedział Torusumi i wskazał narzędnia.
— Dziękuję — odparł Marlowe i skinął na sierżanta. — Mam iść z nim.
— Ten rygus zawsze idzie na wschodnią stronę — powiedział sierżant ze złością. — Takie już nasze zarsane szczęście.
— Wiem o tym — odparł Marlowe, równie zły, a kiedy jego ludzie podchodzili do narzędzi, powiedział do Torusumiego:
— Mam nadzieję, że poprowadzi pan nas dzisiaj na zachodnią stronę. Mniej się tam upał.
— Mam iść na wschód. Wiem, że po zachodniej stronie jest chłodniej, ale mnie zawsze wysyłają na wschód.
Marlowe postanowił zaryzykować.

— A może powinien pan poprosić, żeby lepiej pana traktowano.

Proponowanie czekogolwiek Koreańczykowi czy Japończykowi było niebezpieczne. Torusumi obrzucił Marlowe'a zinnym spojrzeniem, a potem odwrócił się nagle i podszedł do japońskiego kaprala, Azumiego, który stał z boku z posępną miną. Azumi znany był z tego, że łatwo wpadał we wściekłość.

Marlowe obserwował z lękiem jak Torusumi kłania się i mówi coś szybko i chrapliwie po japońsku. Czuł na sobie wzrok Azumiego.

Stojący obok Marlowe'a sierżant również przyglądał się z niepokojem rozmawiającym strażnikom.

— Co pan mu powiedział, panie kapitanie? — spytał.

— Powiedziałem, że byłoby dobrze, gdybyśmy dla odmiany poszli dzisiaj na zachodnią stronę.

Sierżant wzdygnął się. Jeśli oficer dostawał w twarz, to automatycznie to samo czekało sierżanta. — Nie ma co, zaryzykował pan... — urwał nagle, gdyż Azumi, mając za plecami trzymającego się z szacunku o dwa kroki z tyłu Torusumiego, ruszył właśnie ku nim.

Niski, okabłąkowytych nogach Japończyk zatrzymał się na pięć kroków przed Marlowe'em i chyba przez dziesięć sekund patrzył mu prosto w oczy. Marlowe zrywał się na policzek, który powinien był teraz nastąpić. Ale nic takiego się nie stało. Zamiast uderzyć w twarz, Azumi uśmiechnął się nagle, odsłaniając złote zęby, ze świsem wciągnął przez nie powietrze i wydobyl paczkę papierosów. Poczęstował Marlowe'a i powiedział po japońsku coś, z czego Marlowe nie zrozumiał nic prócz jednego słowa „shokosan”, które napełniło go tym większym zdumieniem, że dotychczas nikt się do niego w ten sposób nie zwracał. „Shoko” znaczyło „oficer”. zaś „san” tyle co „pan”, zostać nazwanym „panem oficerem” przez takiego wielonożnego diabła jak Azumi było więc nie lada pochwałą. (Ciąg dalszy nastąpi) (118)

Nasz komentarz

Niby dobrze, ale...

KOSZYKARKI i koszykarki II ligi zakończyły ligowe zmagania, po długim, trwającym blisko 9 miesięcy, sezonie. Jak ocenić start w tych rozgrywkach krakowskich zespołów, cieszyć się czy też smucić? Piszę ten komentarz z mieszanymi uczuciami, niby bowiem było dobrze, koszykarki Hutnika po rocznej kwarantannie w II lidze awansowały na powrót do ekstraklasy, koszykarze Hutnika byli o krok od awansu do tej klasy. Mamy w II lidze aż pięć drużyn (na 20 z terenu całej Polski), można by więc patrzeć na rozwój tej dziedziny sportu w Krakowie z optymizmem, twierdzić, że jest dobre zaplecze ekstraklasowych zespołów.

Takie stwierdzenie nie byłoby jednak prawdziwe, już nawet nie dlatego, że męska Korona spadła z II ligi, wygrywając w całym sezonie zaledwie 7 meczów, czy że AZS z trudem uratował się przed degradacją Rzech w tym, że w naszym mieście i województwie kurczy się baza koszykarska, zmniejsza ilość drużyn uprawiających tę dziedzinę, a i te, które jeszcze egzystują, nie rokują zbyt wielkich nadziei na przyszłość. Mam tu na myśli głównie drużyny kobiece. Hutnik wszedł do I ligi, chwala mu za to, trener zespołu liczy, iż zdoła się w przyszłym sezonie uplasować w pierwszej szóstce. Oby.

Ale już Korona, która spisała się w tym sezonie dużo lepiej niż oczekiwano, to zespół, z którym, najoptymistyczniej nawet patrząc, trudno wiązać nadzieje awansu do wyższej klasy. Jedna, dwie, no może z biedą, trzy takiego takiego formatu zawodniczek, to bardzo niewiele. Młodzież w Koronie też raczej nie ma zbyt obiecującej; AZS to zespół opierający się w dużej mierze, jeśli nie głównie, na koszykarkach spoza Krakowa, przychodzących tu na studia. Pracy z młodzieżą chyba w ogóle się tu nie prowadzi, nie widać więc prawie żadnych perspektyw rozwojowych.

Podobnie ma się rzecz z drużynami męskimi. Korona, od szeregu lat bazująca na graczach, niepotrzebnych Wiśle (wymienianych za co bardziej utalentowanych zawodników podgórskich), spadła do niższej klasy i kto wie, czy nie zniknie całkiem z mapy sportowego Krakowa. Hutnik był co prawda o krok od awansu, gdyby nie pechowa porażka w stolicy z Polonią, różnica 1 punktu, byłby zamiast warszawiaków w ekstraklasie, ale nie jest, niestety, zespołem na miarę tej klasy rozgrywek. Nawet gdyby A. Suda wrócił, po wojsku, z Legii do Krakowa, trudno byłoby podopiecznym K. Gruszki zadomowić się w I lidze. Pozostaje tylko Wisła, ale i ona boryka się z ogromnymi kłopotami kadrowymi, ma tzw. „krótką ławkę”, pięciu, sześciu dobrych zawodników i poza nimi potężną lukę, której nie ma kim zapłacić.

Przed laty, w każdym niemal z krakowskich klubów były sekcje koszykówki, szkolono setki młodzieży, z których wyrastały talenty na miarę ligową. Dziś sekcje „basketu” w podwawelskim grodzie można policzyć na palcach jednej, no może dwóch rąk. I licza ba wciąż maleje.

Tak oto z oceny sezonu II-ligowego przesyłem do sprawy szerszej, ale myślę, iż wyniki rozgrywek są wypadkową takiego a nie innego obrazu tej dyscypliny sportu.

Więć choć hutnicze zespoły wypadły dobrze, choć żeńska Korona wywalczyła wysokie miejsce, choć AZS uratował się przed spadkiem, trudno być w pełni zadowolonym z tego co się w czasie sezonu działo, i z tego, co się w całej naszej koszykówce dziś dzieje. (lang)